№ 29. Dnia 7 lutego. NIEDZIELA. Dnia 26 stycznia (7 lutego) 1892 r. Rok IX.

PRENUMERATA.

W Łodzi:
Rocznie . . . . . rs. 6.
Półrocznie . . . . „ 3.
Kwartalnie . . . . „ 1 k. 50.
Miesięcznie . . . . — „ 50.

W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE.
Rocznie . . . . . rs. 8
Półrocznie . . . . „ 4
Kwartalnie . . . . „ 2

Prenumeratę na „Dziennik łódzki" w Warszawie przyjmuje biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, przy ulicy Senatorskiej Nr. 13. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z następstwem wrazie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 2 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rubli ustępstwo dodatkowe ogólne 5 proc.

KALENDARZYK.

Dziś: Romualda Opata.
Jutro: Jana z Matty Wyzn. i Emiliana.
Wschód słońca o godz. 7 m. 37. Zachód o godz. 4 m. 52
Długość dnia godz. 9 m. 15. Przybyło dnia godz. 1 m. 37

BIURO REDAKCYI i ADMINISTRACYI
ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.

Adres telegraficzny:
„DZIENNIK." ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika" oraz w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Numer następny wyjdzie we wtorek.

Zwrot cła od bawełny.

Wiadomo już, że ministeryum skarbu projektuje zwrot cła pobranego za materyały, użyte do wyrobu tkanin bawełnianych, przy wywozie tkanin tych zagranicę. Celem projektowanego środka jest zwiększanie wywozu towarów bawełnianych, wogóle mało rozwiniętego w Rosyi, pomimo, że, graniczą z nią rozmaite kraje, potrzebujące znacznego przywozu wyrobów przemysłu fabrycznego, jak kraje naddunajskie, Persya, Chiny i chanaty środkowo azyatyckie. W roku 1890 przy ogólnej sumie 610 mil. rubli wywozu przez granicę europejską, wywóz wyrobów nie przewyższył 16 mil. rubli (około 2.₈%) a przez granicę azyatycką—przy ogólnej sumie 77 milionów—5.₃ milionów rubli, czyli około 7.₄%. Wywóz towarów jest tak mały z jednej strony dlatego, że przemysł fabryczny w Rosyi nie dosięgnął jeszcze takiego stopnia rozwoju jak w Anglii i w Niemczech, będących głównemi współzawodnikami Rosyi w zbycie towarów na rynkach wschodnich, lecz z drugiej strony dlatego także, że taryfa ochronna, nakładająca wysokie cła na materyały surowe i maszyny, utrudnia Rosyi konkurencyę międzynarodową.

Projektowane usunięcie ostatniej przyczyny wpłynie najpomyślniej na zwiększenie wywozu wyrobów przemysłu bawełnianego, przędzalniczego i tkackiego, najbardziej w Rosyi rozwiniętego (zatrudniającego do 257,000 robotników obojga płci) i tak udoskonalonego, że tkaniny bawełniane wyrabiane w Rosyi, szczególniej zaś perkale drukowane, pod względem gatunku wcale nie ustępują zagranicznym. Na rynkach wschodnich największym właśnie jest popyt na tkaniny bawełniane, co fabrykantom w Rosyi, przy pomyślniejszych warunkach, pozwala liczyć na duży zbyt.

Wywóz tkanin bawełnianych z Rosyi jest wogóle niewielki, średnio nie przewyższa pięciu milionów rocznie. Skierowany jest głównie do Persyi dokąd wywieziono w 1890 roku z ogólnej ilości wywozu (72,000 pudów) około 71%, czyli 51,000 pudów. Do innych krajów wywieziono:

	1889	1890
	tysięcy pudów	
Do środkowo-azyatyckich	9	19.₂
„ Turcyi	2.₁	0.₄
„ Rumunii	1.₆	0.₃
„ Chin	1.₃	—

Towary wysyłane są z Rosyi do Persyi środkowej głównie przez Reszt i Meschedesser, a do środkowej przez Astrad i Dżulfę, podczas gdy towary zagraniczne przewożone idą przez Trapezund i porty zatoki Perskiej. Koszt dostawy towaru tkackiego z Moskwy do Ispahanu wynosi 1 rs. 30 kop. w złocie od puda, t. j. tyle właśnie, ile koszt dostawy z Liverpoola do Ispahania (po otwarciu nowej drogi przez Karun), długość zaś jednej i drugiej drogi jest prawie takasama: około 50 dni. Co się tycze rynków Persyi zachodniej, to dostawa z Moskwy do Tawrysu kosztuje 94 kop. zł. od puda i w każdym razie jest tańszą, niż dostawa z portów zachodnio-europejskich przez Trapezund. Pomimo tych warunków zagraniczne wyroby bawełniane stanowczo przeważają na rynkach perskich. Tak np. w roku 1889 przywieziono do Persyi towarów z Rosyi za 1,560,000 rs., zagranicznych zaś 12 milionów. Zwiększenia zbytu towarów bawełnianych z Rosyi można spodziewać się tylko po zniżeniu kosztów ich wyrobu, to jest po zniesieniu ceł od materyałów surowych oraz po zastosowaniu niektórych środków ogólnych (ułatwienie kredytu dla kupców, utworzenie w Persyi agentury specyalnej dla organizacyi zbytu towarów z Rosyi i t. p.).

Drugie miejsce po Persyi, pod względem zbytu towarów bawełnianych z Rosyi zajmują państwa środkowo-azyatyckie (zwłaszcza Buchara) i tam dostęp jest bardzo utrudniony dla współzawodniczących z ruskiemi, towarów zagranicznych (szczególniej angielskich) z powodu niewygodnej i niebezpiecznej komunikacyi przez Afganistan.

Z pozostałych rynków, ważniejszych dla zbytu towarów bawełnianych z Rosyi, zasługują na uwagę: Turcya, Rumunia, Serbia i Bulgarya, wreszcie Chiny. Do Turcyi w roku 1889 przywieziono towarów bawełnianych z Anglii za 28.₅ rubli mil. zł., z Francyi za 1 mil. rubli zł., z Niemiec za 0.₃ mil., z Rosyi zaś wszystkiego za 60,000 r. kred. Do Rumunii w tymże roku przywieziono z Anglii za 4.₆ mil. r. zł., z Niemiec za 1.₃ mil., z Rosyi za 50,000 r. kred. Do Serbii i Bulgaryi w roku 1889 z Rosyi nic nie dowieziono, podczas gdy z Austryi dowieziono do Serbii za 1 mil. r. zł., a z Anglii do Bulgaryi za 300,000 r. zł.

DZIAŁ PRZEMYSŁOWY.

Łódź, *dnia 7/II 1892 r.*

× Po dłuższej przerwie w bankructwach znaczniejszych firm kupieckich w Cesarstwie, których prawdziwą powódź mieliśmy przed dwoma miesiącami, otrzymano tu onegdaj telegraficzną wiadomość o upadłości wielkiej firmy w Moskwie: „Issakow i Blumenau." Dokonywała ona najwięcej obrotów towarami bawełnianemi i sukiennemi. W naszym okręgu fabrycznym, mimo powszechnego braku zaufania, zbankrutowani kupcy cieszyli się dotychczas bardzo dobrą opinią i długoterminowym kredytem. Tem mniej oczekiwaną, a tem więcej dotkliwą jest ich upadłość dla tutejszych sfer przemysłowych. Jak wielkie muszą być pasywa firmy „Issakow i Blumenau" — dowodzi suma 300,000 rubli, na jaką zainteresowanych jest kilkanaście większych fabryk wyrobów bawełnianych i sukiennych w Łodzi Zgierzu i Tomaszowie rawskim.

Drogi wodne.

× Po złożeniu przez pp. A. Paszkowskiego i J. Żelisławskiego rs. 15,000 kaucyi, otwarto już koncesyonowane przez ministeryum spraw wewnętrznych biuro komisowe pierwszego rzędu do spławu towarów i innych ładunków na rzekach Królestwa Polskiego.

Drogi żelazne.

× „Nowosti" donoszą, że w celu uniknięcia ciągłego pobierania nadmiernych opłat za przewóz ładunków drogami żelaznemi, ministeryum skarbu wydało nowe przepisy o porządku obliczania opłat przewozowych, z zastosowaniem taryf dla ładunków wagonowych.

× Rada zarządu głównego towarzystwa dróg żelaznych zamierzyła otworzyć na każdej z linij towarzystwa po jednej szkole kolejowej.

Handel.

× Galicyjskie akcyjne towarzystwo handlowe rozpoczęło już we Lwowie swoją działalność. Pośredniczy ono głównie w handlu produktami krajowemi, w kupnie i sprzedaży płodów rolnych i wyrobów z nich, podejmuje się dostaw dla państwa, kraju, gmin i t. d. Interesy bankierskie są wykluczone z działalności tego towarzystwa. Na czele jego stoją: ks. Leon Sapieha, hr. Stanisław Badeni i p. Franciszek Zima.

Przemysł.

× „Warszawskij dniewnik" donosi, że w wielu fabrykach i zakładach przemysłowych guberni piotrkowskiej, wskutek zastoju w zbycie towarów, przyszło do zmniejszenia robót, z odpowiedniem zmniejszeniem liczby robotników, oraz godzin pracy. W przędzalni wełny Peltzerów w Częstochowie od dnia 3 b. m. zmniejszono liczbę godzin pracy w obu zmianach, dziennej i nocnej, o trzy godziny, w trzech oddziałach fabryki. W fabryce Hulczyńskiego we wsi Pogoń, w powiecie będzińskim zmniejszono liczbę dni roboczych o jeden w tygodniu. W tejżesamej fabryce w ciągu stycznia z liczby 640 robotników. 70 straciło zajęcie, w tej liczbie 20-tu cudzoziemców. W przędzalni wełny Dietela w Sosnowicach w ciągu miesiąca z 1,400 robotników wydalono 150, a w tej liczbie poddanych zagranicznych 30.

× Celem wzmocnienia nadzoru nad fabrykami i zakładami przemysłowemi Warszawy, miasto podzielono na trzy oddziały i, stosownie do rozporządzenia inspektora fabrycznego okręgu warszawskiego, nadzór ten powierzono: w oddziale I-ym (cyrkuły 4, 5/6 i 12) inżynierowi-technikowi p. Musatowowi, w oddziale II-gim (cyrkuły 2/3, 7 i 8) inżynierowi-technikowi p. Dobowowi, w trzecim zaś rewirze (cyrkuły 1/11, 9 i 10) nadzór objął inżynier-technik, p. Koszlakow.

× W Petersburgu powstaje nowe towarzystwo akcyjne wyrobu win, którego zadaniem będzie rozszerze-

Z TYGODNIA.

Nowe odkrycie. — Koniec Sodomy. — Operetka na eksport. — Teatrzyk letni i świątynia japońska. — Kwestye letnie i zimowe. — Ciepła i światła!

Taką piękną kolekcyą zabójstw, samobójstw, wypadków śmierci z powodu influenzy, bankructw i innych mniej lub więcej sensacyjnych wypadków, jaką nas od początku uraczył rok rozpoczęty, nie może się poszczycić żaden z jego najbliższych poprzedników. Możnaby stąd wywnioskować, że i podczas całego roku nudzić się nie będziemy. Ale kto, jak ja, lubi tylko komedye, a dramatów unika, ten z podobnego repertuaru zadowolonym być nie może i protestuje przeciwko takiej brzydkiej zabawie.

Mała trupiarnia odkryta u gościnnej pani Bednarskiej na romantycznych Bałutach dopełniła szeregu miłych wrażeń, jakie gnębią w dniach ostatnich więcej nerwowych obserwatorów życia społecznego zblizka i zdaleka. A oburzało się grono fałszywych moralistów na waszego sługę przed laty paru, gdy z powodu odkrytej wówczas w Warszawie Skublińskiej, przepowiedział w tem samem miejscu, że i Łódź się wkrótce na coś podobnego zdobędzie! Na pociechę przypomnieć nie zawadzi, że stale popierana przez nasze pismo wtedy sprawa przytułku położniczego, która wówczas znajdowała się dopiero w epoce agitacyi przygotowawczej, dojrzała nareszcie i w czyn się zamieniła, prawie, że jednocześnie z nieprzyjemnem odkryciem na Bałutach. Fałszywi moraliści wzruszali sobie ramionami nad niedyskrecyą i nieprzyzwoitością felietonisty, rzucającego insynuacye pod adresem bogobojnego miasta, a jednocześnie trzeźwi ludzie czynu, czuli na potrzeby ogółu, tworzyli instytucyę, nie pytając o zdanie świętoszków. Komu Łódź wdzięczną być teraz powinna i co jest dla ogółu lepszem: ukrywanie stron życia ciemnych, czy też wywlekanie ich na światło dzienne i wołanie o środki zaradcze — niech o tem rozstrzyga teraz zdrowa i trzeźwa opinia publiczna. O ile, naturalnie, kapryśna ta, ale mimo wszystko cenna bardzo dama, przebywa rzeczywiście wśród nas i czuje się dobrze w mglistej od różnych wyziewów atmosferze łódzkiej. Podobnie jak o przytułku tyle razy pisano już w „Dzienniku" o domu dla podrzutków, o żłobkach dla niemowląt rodziców ubogich, wreszcie o towarzystwie opieki nad ubogiemi matkami, że przypominając o tem raz jeszcze z powodu ostatniego odkrycia, uczuwam wreszcie nudę rozpaczliwą, jak ów wołający na puszczy, co to mu echo tylko odpowiadało złudne i szydercze.

Tak tedy i ostatnie to odkrycie nie pobudza do wesołości, trzeba ją zatem podniecać środkami sztucznemi, szukać jej, skoro sama nie przychodzi. Ale im pilniej szukam humoru, tem częściej wpadam na dramaty, taki już pech mam szczególny. Nawet teatr, instytucya wystrzegająca się w Łodzi niby w zasadzie dramatów, a uprawiająca wyłącznie komedyę i operetkę, poczyna zbyt wyraźnie odczuwać dramatyczny nastrój chwili, czy też tak zwane wyższe aspiracye artystyczne. Dość, że na mnie i innych zwolenników humoru — zdradliwą zarzuca sieć. Na afiszu stoi „komedya" lub „sztuka", niby nic. Pędzi melancholik do teatru, pełen błogich nadziei, i wpada na dramat ponury, łzy leje. Zdrada czarna! I ja ten pech miałem, poszukując wesołości. Zresztą obecnie to teatr już otwarcie nawet zamierza trapić podobnych mnie melancholików od czasu do czasu różnemi okropnościami, albowiem

Żałośnej dla mnie treści
Wciąż płyną stamtąd wieści:
Nowa rozpocznie się era!
Tenor jest, brak bohatera,
Artystkom śmiech do twarzy —
Duch nowy wszystko zwarzy!
„Ewa!" to znak był widomy,
Że przyjdzie... „Koniec Sodomy!"

Niech, naturalnie, dyrekcya nie bierze do serca zdania melancholika i, jeśli chce, położy sobie koniec Sodomie wesołości. Zresztą, robi się co można, fabrykując na miejscowy użytek i na eksport. Operetkę dyrekcya przygotowuje, jak wiadomo, na eksport do Krakowa. Więc cieszmy się, że mamy tenora i godnie wystąpi „nasza" z lwowskich talentów składająca się opereta przed publicznością krakowską. Łódź ma przytulić na lato komedyę, ale nie ma dla niej odpowiedniego siedliska, więc ruchliwa dyrekcya podnosi projekt nienowy, który dotąd jednak nie zdołał znęcić żadnego przedsiębiercy. Wyobraźcie sobie państwo w środku miasta, gdzieś między Piotrkowską i Dziką, ale bliżej jedynej ucywilizowanej arteryi życia łódzkiego — piękny ogródek z kilku patykami, reprezentującemi zieloność. To nasz „Wodewil" przyszłości! A może nasza sztuka ogrodnicza nie każe tak długo czekać już teraz na zieloność. Niech tylko trysną strumienie ożywczego płynu Gambrynusa i śmiech wesoły zabrzmi z letniej sceny, zbudowanej w stylu, jakim chcecie, choćby świątyni japońskiej, skoro japońszczyzna w modzie! Grecya bowiem umarła, opereta wyjeżdża, a życie łódzkie to różnolita mozaika, że cudacznością swych objawów mogłoby iść w zawody z architekturą chińsko-japońską. Zresztą, kłócić się nie będziemy o architekturę z budowniczym, coby wziął na swe ryzyko budowę przyzwoitego teatru letniego dla Łodzi. Ryzyko to właściwie żadne, skromna bowiem, choć gustowna budowa, nie kosztowałaby więcej nad kilka tysięcy rubli, a jako nowość i rzeczywista potrzeba, szybko ów kapitalik zwróciłaby przedsiębiercy. Zdawałoby się, że nie ma co czekać na przedsiębiercę zagranicznego, jak z założeniem zakładu kąpielowego w mieście prawie że pozbawionem dotąd kąpieli ciepłych publicznych, z tramwajami, biurem posłańców publicznych i mnóstwem innych ucywilizowanych, ogólnem gdzieindziej uznaniem cieszących się udogodnień i środków uczynienia padołu życia znośniejszym. Cóż robić, skoro ludzie, posiadający środki pieniężne, zamykają się w swych wygodnie ustanych gniazdkach, z zupełną obojętnością patrząc na brudy, otaczające naokoło ich siedliska! Wywabia ich na zewnątrz tylko zysk niebylejaki. Średnie odsetki, uważane za przyzwoite za granicą, nie są godne ich kapitałów.

Wśród letnich kwestyj, które, mimo pory zimowej, nasuwają mi się jakoś pod pióro, przychodzą na myśl kolonie letnie dla słabowitych dzieci. Po śmierci nieodżałowanego kierownika instytucyi tej, ś. p. d-ra Gustawa Fritschego, utworzono

nie w Rosyi zbytu win ruskich naturalnych, wywożonych obecnie w znacznych ilościach zagranicę i tam przerabianych. Prócz tego, towarzystwo zamierza urządzić na Kaukazie wielką fabrykę dla wyrobu win szampańskich na sposób francuski i w tym celu sprowadzi z Francyi wykwalifikowanych majstrów francuskich.

× W pobliżu stacyi Pargołowo drogi żelaznej finlandzkiej otwarta będzie fabryka dla wyrabiania papieru z drzewa i trawy, sposobem niedawno wynalezionym.

× Właściciele kopalń złota wypracowali podanie do władzy o zmiany niektóre w istniejącej ustawie o wydobywanie złota i przedstawią je wkrótce ministrowi skarbu.

× Zatwierdzono Najwyżej ustawę pierwszego uralskiego towarzystwa górniczego L. B. Chatimskiego i sp.

× Turcya, która spożywała dotychczas wyłącznie cukier, sprowadzany głównie z Austryi, Rosyi, Francyi i Holandyi, zamyśla stworzyć i rozwinąć własny przemysł cukrowniczy. Jeden z rolników, zajmujący się już oddawna uprawą buraków, otrzymał pozwolenie władz tureckich na założenie cukrowni, z nadaniem mu pewnych ulg i przywilejów.

Rzemiosła i przemysł drobny.

× Członkowie sekcyi rzemieślniczej oddziału warszawskiego towarzystwa popierania przemysłu i handlu zebrali się w tych dniach bardzo licznie na posiedzenie, którego porządek dzienny obejmował sprawę znaków cechowych dla majstrów. Po ożywionych i długich rozprawach uchwalono, ażeby wszyscy rzemieślnicy przyjęli jeden znak, w postaci gwiazdy, z napisem: „Majster cechowy".

Z MIASTA.

—o—

U techników. Proszeni jesteśmy o przypomnienie, że w dniu dzisiejszym odbędzie się miesięczne zebranie członków sekcyi technicznej oddziału tutejszego towarzystwa popierania przemysłu i handlu. Na zebraniu tem, jak wiadomo, odbędą się wybory do zarządu, pożądanym jest przeto jaknajliczniejszy udział członków, tembardziej, że tym razem, jako w drugim już terminie, wybory dopełnione będą bez względu na liczbę obecnych.

Zmiana rewirów śledczych. Na ogólnem zebraniu sądu okręgowego piotrkowskiego, odbytem przed kilku dniami, postanowiono wyłączyć z 8 i 9 rewiru śledczego i zaliczyć do 2, 10 i 12 rewiru następujące gminy w powiecie łódzkim: Nowosolnę, Łagiewniki, Gospodarz, Górki, Wiskitno, Brojce, Żeromin i Czarnocin, tudzież m. Zgierz i osadę Rzgów. Według nowego podziału gminy: Nowosolna, Łagiewniki i m. Zgierz należą do 12 rewiru śledczego w Brzezinach; gmina Gospodarz i osada Rzgów—do 10 rewiru śledczego w Łasku i wreszcie gminy: Górki, Wiskitno, Brojce, Żeromin i Czarnocin—do 2 rewiru śledczego w Piotrkowie.

Okólnik handlowy. W nadesłanym nam okólniku warszawski dom handlowy pod firmą A. Goldfeder zawiadamia, że p. Wacław Drozdowski, przenosząc się na inne pole działalności, opuścił filię wymienionego domu w Łodzi i skutkiem tego traci swe znaczenie prokura kolektywna udzielona panu D. w dniu 20 marca 1890 roku. Natomiast otrzymał upoważnienie do podpisywania firmy, wspólnie z p. Józefem Lewinem — p. Edmund Hille.

Wylew Neru. W okolicach Lutomierska wylała rzeka Ner. Niebywałe masy wody z taką szybkością płynęły z góry rzeki, że wyrywały z korzeniami rosnące nad brzegiem jej duże drzewa. Na dość znacznych obszarach łąk i pól, wzdłuż obu brzegów rzeki wylew spowodował wielkie szkody w oziminie. W Lutomiersku prąd wody oberwał część parkanu murowanego, ogradzającego posesyę klasztoru oo. reformatów i zerwał most na szosie z Konstantynowa do Szadku. Most ten jeszcze w roku zeszłym podczas wylewu Neru zrujnowała woda; naprawiono go w części, nie odrestaurowano wszakże gruntownie. Niedbalstwo to przyczyniło się poniekąd do wypadku, jaki zdarzył się w ubiegłą niedzielę. Mieszkaniec Lutomierska Krzemiński, wybrał się w drogę do Łodzi. Utrzymujący zastawę przy mostach zapewnił, że wspomniany most nie grozi niebezpieczeństwem. W chwili jednak, gdy konie znalazły się na środku, most zaczął chwiać się a deski usuwać się jedna za drugą. Pasażerowie jadący na bryce wraz z Krzemińskim ratowali się ucieczką; konie jednak wpadły w głębię i utonęły.

Ładna pisownia. Nadesłano nam blankiet, drukowany, rachunku jednego z hoteli tutejszych, zawierający następujące pozycye: Za *nómer*, pościel, *rencznik*, *swieca*, opał, *objat*, herbata, kawa, *poysija*, stajenne, *owjes*, siano. Prawda... że hotel nosi firmę „Niemiecki"!...

Pożar. Onegdaj po godzinie 9-ej wieczorem wynikł pożar w posesyi p. Pruszynowskiego przy ulicy Przejazd. Płomienie wybuchnęły odrazu olbrzymim słupem z wnętrza szopy, znajdującej się w głębi podwórza, a zawierającej odpadki bawełniane, wełniane i wełnę pp. Lorenza, Kraniga i Bieżyńskiego, przemysłowców posiadających swoje zakłady w budynku fabrycznym p. Pruszynowskiego. Na ratunek przybiegło kilkudziesięciu robotników fabrycznych, którzy zerwaniem płotów zapobiegli przerzuceniu się ognia na sąsiednie budynki i posesyą p. Prowego. Niebawem też przybył II-gi oddział straży ogniowej i pożar do reszty umiejscowił; szopa jednak wraz z zawartością spłonęła. Straty poszkodowani obliczają na sumę około rs. 5,000. Przyczyna pożaru niewiadoma.

Za dręczenie zwierząt sędzia pokoju 3 rewiru m. Łodzi skazał mieszkańca wsi Jagodnica, gminy Rąbień, Augusta Bajera na 5 rs. kary. B. przywiózł na targ do Łodzi kury nieludzko pokrępowane.

Z sądu. Dawid Lajb Wygocki, Hajm Szlama Altricht i Berek Blank urządzili w kilku punktach Starego Miasta zakłady do przetapiania łoju bez pozwolenia władzy. Dowiedziawszy się o tem policya, zarządziła śledztwo, z którego okazało się nadto, że urządzone w zakładach tych piece grożą niebezpieczeństwem pożaru. Wymienionych przeto powyżej właścicieli rzeczonych zakładów pociągnięto do odpowiedzialności i sędzia pokoju 3-go rewiru m. Łodzi skazał każdego z nich na karę po rs. 10 oraz polecił w ciągu miesiąca usunąć z ich zakładów urządzenia do przetapiania łoju.

Kradzieże. Ze składu p. Majera Rotbarda na Starem Mieście skradziono kilka sztuk naczyń porcelanowych, które tenże poznał na straganie Zysli Rubinstein. Zarządzona przez policyę rewizya w jej mieszkaniu, wykryła tam różne przedmioty, należące do Rotbarda, wartości rs. 4 kop. 50. Rubinstein tłomaczyła się, że przedmioty te nabyła od Mosżka Arona Zakona, który, gdy go aresztowano, przyznał się do winy. Sędzia pokoju skazał go na trzy miesiące więzienia.

Z wozu Ruchli Wajsprit na Starym Rynku ukradziono gęś. Złodzieja aresztowano.

W szynku Adolfa Martina na Starym Rynku, robotnik Antoni M. skradł palto Karolowi Milerowi.

Józef Adamocha z Bałut, szedł ulicą Zgierską do brata, któremu niósł palto. Po drodze spotkało go trzech wyrostków, z których jeden, Karol G., wyrwał mu z rąk palto i uciekł. Zawiadomiona o tem policya wyszukała G. i aresztowała.

Z gazet miejscowych:

„Lodzer Zeitung" ogłasza zawiadomienie p. policmajstra m. Łodzi, że kradzież opisana w n-rze 24 tej gazety p. t. „Skradzione i zwrócone" (wiadomość ta była powtórzona w n-rze 27 „Dziennika" p. tyt. „Odzyskanie skradzionych rzeczy"), nie była wcale dokonaną i nikt o niej nie zawiadamiał policyi.

W środę ubiegłą, z mieszkania p. Pawła Wollmanna w domu A. Fischera przy ulicy Dzielnej, skradziono wszystką garderobę, pościel i inne rzeczy, dające się łatwo wynieść.

W nocy z wtorku na środę, złodzieje przebili mur do kantoru Dobranickiego przy ulicy Północnej, ale ich spłoszono.

W środę w południe, na ulicy Północnej, w obecności wielu osób, jakiś drab podszedł stylu do staruszki z Bałut, przewrócił ją na ziemię i wydarł jej worek przędzy, którą wzięła do utkania w domu. Nikt nie dopomógł pokrzywdzonej i nikt nie starał się zatrzymać złoczyńcy.

Przyaresztowano Katarzynę Kissel, która skradła dwie kołdry z mieszkania p. Stanisława Krawczyka przy ulicy Południowej i robotnika Ludwika Sochińskiego, który skradł swemu pracodawcy, Mordce Lochińskiemu, przędzy za 75 kop.

Podziękowanie.

Kasa ochrony dla dziewcząt wyzn. mojżeszowego w Łodzi, otrzymała następujące ofiary synagogalne od pp.: I. K. Poznańskiego rs. 54, M. Silbersteina rs. 37 k. 50, Z. Lichtenfelda rs. 18 k. 75, M. Kohna rs. 18 k. 75, H. Poznańskiego rs. 18 kop. 75, Ign. Poznańskiego rs. 18 kop. 75, M. Poznańskiego rs. 13 kop. 50, Jakóba Hertza rs. 13 k. 50, M. Kippera rs. 7 k. 50, Salomona Landaua rs. 7 kop. 50, S. Czamańskiego rs. 3 k. 75, I. Monitza rs. 3 k. 75, Edw. Birnbauma rs. 2 k. 25, Józefa Frenkel rs. 2 k. 25, zebrano w wigilię dnia odpustu rs. 16 kop. 50; razem rs. 237; za które to ofiary zarząd ochrony składa sz. ofiarodawcom uprzejme podziękowanie.

Przewodnicząca *Ernestyna Ginsberg.*

Z poza Łodzi.

—o—

Warszawa.

Układany obecnie przez specyalną komisyę projekt zorganizowania w Warszawie szkoły felczerskiej, w głównych zarysach polega na tem, ażeby szkoła rzeczona w przyszłości była zakładem od dzisiejszej szkoły wyższym, wydającym felczerów więcej uzdolnionych i wykwalifikowanych. Podług projektu, do szkoły tej przyjmowani być mają kandydaci, którzy ukończyli najmniej cztery klasy gimnazyalne i odbyli odpowiednią praktykę w izbach felczerskich. Wykłady teoretyczno-praktyczne mają być znacznie rozszerzone, przyczem kurs cały powiększonym będzie do lat czterech. Wychowańcy przyszłej szkoły felczerskiej warszawskiej, z otrzymaniem patentu nabywać mają przywileje pomocników lekarskich, mogących w pewnych razach i potrzebach śpieszyć z pierwszą poradą lub pomocą lekarską.

---

odpowiedni do zarządu komitet, na czele którego stanął pierwotny inicyator d-r Markiewicz. Chwila to właściwa do podjęcia na nowo projektu stworzenia podobnej instytucyi dla Łodzi. Jeżeli rozpoczęte już w swoim czasie starania zawiodły, możnaby obecnie popróbować utworzyć filię instytucyi warszawskiej dla naszego miasta. Ale należałoby tę letnią kwestyę zagitować już teraz, mimo chłodów i mrozów, zdolnych ostudzić nietylko gorące porywy filantropijne, lecz najgoręcej bijące serce w nieodzianem i pozbawionem ciepłego przytułku i pokarmu ciele.

Skoro już nie możemy się w żaden sposób zdobyć na przytułki noclegowe dla serc tych i ciał zziębniętych i na kuchnie tanie, moglibyśmy chociaż ogniska porozpalać po mieście za przykładem Warszawy, przy których mogliby się ogrzewać biedacy, przebywający zbyt długo z musu na otwartem powietrzu. Niechbyśmy chociaż naśladowali, gdy się na oryginalność nie chcemy zdobywać.

Dostarczyć zresztą nędzarzom choć dachu z troszką uwięzionego pod nim ciepła nie jest znów zadaniem tak trudnem nawet dla punktów mniej bogatych niż nasza Łódź. Przedewszystkiem samo urządzenie tanich mieszkań jest, jak wiadomo obeznanym ze stanem tej kwestyi zagranicą, interesem zyskownym. Świeżo przybył do stwierdzających ten pogląd faktów, nowy, na swojskim gruncie. Dobroczynny przytułek noclegowy na Pradze (nie łódzkiej, lecz warszawskiej) dał w ciągu ostatnich paru miesięcy przeszło dwieście rubli zysku czystego, powstałego z czterokopiejkowych opłat za noclegi po potrąceniu wydatków na opłatę lokalu, na chleb, cukier i herbatę, które dostają nocujący.

Do tyle ważnej dla warstw ubogich kwestyi mieszkań wzięto się rzeczywiście w Warszawie energicznie. Po ankiecie mieszkalnianej, odbyła się tam rewizya pomieszczeń dla stróżów kamienicznych, a rezultatem jej jest wprowadzone obecnie w życie rozporządzenie władzy policyjnej, zmuszające nieludzkich kamieniczników do zastąpienia dotychczasowych niehygienicznych przytułków, a często nor niechlujnych lokalami zdrowemi i zastosowanemi względnie do najprostszych potrzeb ludzkich. Kamienicznicy łódzcy, pomijając niezbyt liczne wyjątki, stanowią jedną z najgorszych odmian gatunku kamieniczników wogóle, a mieszkania stróżów tutejszych domów rywalizować mogą zwycięzko z warszawskiemi do czasów wspomnianej rewizyi. Zresztą nietylko pod tym względem położenie stróżów tutejszych godnem jest pożałowania. Za kilka (5 — 8) rubli miesięcznie cerber taki, obarczony często liczną rodziną, musi spełniać różne roboty przez dzień cały z polecenia swego chlebodawcy, a w nocy pilnować bramy, przy czem czasu na sen zostaje mu tak mało, że delikatniejszemi obdarzone nerwami osobniki, w krótkim czasie w takich warunkach życia, mogły by z bezsenności stać się wiele obiecującymi kandydatami do Tworek. Czytelniku! wracający późno w nocy w obecnej porze chłodnej do domu z zapasem dobrego humoru, nabytego przy dźwięku kufelka z akompaniamentem witz'ów, albo w innem mniej lub więcej wesołem towarzystwie, nie trać cierpliwości, czekając aż cię wpuści cerber twój do domu! Chociaż chłód przenika cię do kości, wstrząsaj bramą z sił całych cierpliwie (wynalazek dzwonków jeszcze nie jest w Łodzi rozpowszechniony) i przyśpiewuj sobie trzęsącym z zimna głosem: „jeszcze raz!", „jeszcze raz!", aby humoru nie stracić nabytego, lub powtarzaj sobie z odpowiednią ekspresyą: „spokój i grandezza", aby uspokoić nerwy wburzone. Ale nie wiń twego stróża, wobec tylu okoliczności łagodzących przestępstwo zbyt leniwego spełniania przezeń obowiązków.

Nietylko wygód nieco lepszych niż w budach psów podwórzowych, nietylko ciepła wogóle, ale i światła brak na nizinach w Łodzi wielki.

Poparcia więc szerokiego godzien projekt powstały w łonie tutejszego towarzystwa dobroczynności, — projekt stworzenia czytelni bezpłatnych przy zakładach towarzystwa za przykładem innych podobnych instytucyj.

Światła i ciepła w najszerszem znaczeniu potrzeba Łodzi gwałtownie, niech więc usiłowania, dążące do rozniecenia dobroczynnych ognisk tych dwóch zbawczych czynników życia społecznego, trafią łatwo do serc i — kieszeni!

Homonovus.

---

13)

Carmen Sylva.

DEFICYT.

(*Dalszy ciąg — patrz Nr. 28*).

— O! daleko ci będzie jeszcze do tego.

— Missy, wiesz przecież, że znosić nie mogę, gdy tak mówisz. Młoda ty jesteś jeszcze, zupełnie młoda i zawsze razem, ze sto lat jeszcze będziemy.

— Czyż to nie podnosi radości, że inni cieszą się tem, co stworzymy? — wtrącił znów wikary.

— Tak, radość sprawia gdy się podoba, ale obojętne jest w przeciwnym razie. Gdy zachwyt ludzki minie, pieśń przestaje być naszą własnością, opada jak owoc przejrzały, a ludzie mogą się po niego schylić, lub też pozostawić go na ziemi, jak zechcą. Nie, nie, godzina tworzenia jest jedna i ta się nie powtarza. Jeżeli już nie będę mógł żadnej pieśni stworzyć, wezmę moją harfę na ramię i rzucę się z nią razem w morze — skończył Llewellyn z wielką stanowczością.

Dano znać, że wieczerza podana i olbrzymia jadalnia, jasno oświetlona, gościnnie przyjęła całą liczną rodzinę. Maszynka z herbatą odśpiewywała zwykłą swą piosnkę; Missy przygotowywała i nalewała herbatę. Una i Gladys roznosiły filiżanki i rozmowa w późną noc się przeciągnęła.

VI.

Dla Toma.

Zanim świt szary zajrzał do okien, Minnie wstała, włożyła pantofelki, pobiegła do salonu, usiadła na krzesełku, wzięła harfę matki i spróbowała powtórzyć pieśń Llewellyna, która spać jej nie dała. Nie zauważyła, że gdy się zbliżała, postać jakaś odskoczyła od biurka, wsunęła się w najciemniejszy kąt dywanu i okryła szalem indyjskim. Tymczasem dziecko nie mogło dobrać tonów i łzy, jedna za drugą, spływały po jej policzkach. W trosce swojej podeszła do fortepianu i nucąc, usiłowała przypomnieć sobie dokładnie melodyę, a potem, promieniejąca, powróciła do harfy. Wkrótce dały się słyszeć oderwane akordy i dźwięki, a potem cała długa ballada. Głos dziecka stawał się niemal patetycznym, gdy śpiewało zapamiętane dobrze słowa; oczy nabrały szczególnego wyrazu i blasku, jakim tylko prawdziwy talent twórczy jaśnieć może.

W tej chwili, wpadła—jak anioł, niszczyciel, z rozwianym włosem, Kathleen.

— Czy musisz tu przychodzić po chorobę, w koszulę, w taki chłód? Nie wstydzisz się? A jak zachorujesz, ja będę za to odpowiadała.—Chwyciła dziecko za ramie i potrząsnęła niem gwałtownie.—A czy nie zabroniłam ci najsurowiej ruszać harfy?

Wzięła drobne rączki i wybiła je tak mocno, że poczerwieniały silnie.

— Rózgą jeszcze dostaniesz. Sama w ogrodzie żetnę i dziś wieczorem tak dostaniesz, żebyś długo pamiętała i nieposłuszeństwa się oduczyła.

Kathleen drżała z gniewu, a z niebieskich jej oczu iskry sypały.

— Na śmierć się zagniewam na ciebie. A teraz stoisz, jak kołek. Już ja cię ożywię! Dziś wieczór ojca nie będzie; nie będę na twój krzyk zważała, i odrazu dostaniesz tyle razy, ile ci się oddawna należy, ty nieznośny dzieciaku!

— Nie radzę ci probować, odparła Minnie drżącemi usteczkami, śmiertelnie blada.

— Jeżeli poskarżysz się na mnie, to cię jeszcze więcej wybiję.

— To wtedy ani jednej godziny tu dłużej nie zostaniesz i pójdziesz gdzie zechcesz.

— Brawo! brawo! brawissimo!—zadźwięczało nagle z rogu kanapy.—Bardzo się cieszę, że mogłem się osobiście przekonać, jaki miły stosuneczek was łączy.

Dziecko i młoda dziewczyna stały przez chwilę, jak skamieniałe. Po chwili Minnie uciekła, a młodzi ludzie zostali sami.

— Przerwałaś prawdziwe natchnienie—zaczął Tom, nie wstając z kanapy—dziecko ma najwidoczniej talent, a skoro raz już jest, to ty niczem nie będziesz w stanie go stłumić.

— Co ty tu robisz?—wybuchnęła nareszcie Kathleen,—ona jest niegrzeczna; robi mi ciągle na złość, umyślnie, bo nienawidzi mnie.

Sprawa kolonij argentyńskich barona Hirscha jest obecnie przedmiotem żywych narad w sferach izraelitów. Dla osiągnięcia faktycznych wiadomości, jak donosi „Kuryer warszawski", interesowani na koszt zbiorowy wysyłają delegatów, którzy wyruszą w pierwszych dniach marca r. b., przebędą w Argentynie około trzech miesięcy, poczem powrócą do Warszawy. Wysłańców ma być pięciu.

W Tryeście ogłoszono konkurs na placu architektonicznym willi nadmorskiej, przeznaczonej w połowie na hotel, w połowie na kawiarnię i restauracyę z oddzielną werendą. Na konkurs ten nadesłano kilkaset prac, z pośród których pierwszą nagrodę 3,000 guldenów zyskała praca p. Mikołaja Kurzykiewicza architekta, b. wychowańca instytutu politechnicznego w Rydze, a następnie wyższej szkoły budowniczej w Berlinie, bawiącego chwilowo w Warszawie.

Projekt bulwarów w Warszawie, podniesiony przez inżyniera Devarsa, jak donosi „Warszawskij dniewnik", wszedł znów w nową fazę, a mianowicie na życzenie warszawskiego okręgowego zarządu dróg i komunikacyj oddano go temuż zarządowi do przejrzenia i skombinowania z projektem budowy trzeciego stałego mostu przez Wisłę, wprost alei Jerozolimskiej, t. j. w tej miejscowości, która leży w obrębie bulwarów projektowanych przez p. Devarsa.

Petersburg.

„Peterb. wiedomosti" donoszą, że ukończono już układanie spisu majątków nieruchomych, będących w posiadaniu szlachty, oraz radców szlacheckich, które te majątki posiadają, z oznaczeniem, czy te majątki są nabyte, podarowane lub też odziedziczone. O podarowanych majątkach w spisie jest zanotowane, któremu z przodków, kiedy i za co podarowano majątek, a odnośnie do majątków nabytych zanotowano czas nabycia.

Na posady pomocników urzędników policyjnych i pisarzy cyrkułowych w Petersburgu dopuszczane będą kobiety, jak to się praktykuje już w tamtejszem biurze adresowem i innych instytucyach.

Pomocnik budowniczego w Petersburgu W. Gruzincew, wynalazł barak składany, z nieprzemakalnego kartonu drzewnego, przeznaczony na mieszkania dla robotników w miejscach robót publicznych. Barak ten bardzo dobrze utrzymuje ciepło i jest bardzo tani. Model przedstawi wynalazca na jednem z posiedzeń towarzystw budowniczych.

Ryga.

W szkole politechnicznej w Rydze zaprowadzony będzie wkrótce język ruski, jako język wykładowy.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

—o—

*** **Lwów.** Postanowiono założyć fachową szkołę rękodzielniczą w Rzeszowie. Ma ona być połączona z wzorowym warsztatem szewckim.

*** **Niebezpieczeństwo głodu w Galicyi.** Na zapytanie wydziału krajowego, czy i o ile zachodzi obawa głodu wśród ludności rolniczej zachodniej w Galicyi, uchwalił komitet krakowskiego towarzystwa rolniczego odpowiedzieć, iż na podstawie sprawozdań okręgowych towarzystw rolniczych, oraz dat, zebranych przez komisyę statystyczną, niebezpieczeństwo głodu jest niewątpliwie bardzo groźnem, szczególniej zaś w powiatach północnych i podgórskich zachodniej części Galicyi, oraz w okolicach niskich na Powiślu i nad innemi większemi rzekami, z to wskutek nieurodzaju żyta i kartofli, które stanowią podstawę wyżywienia ludności wiejskiej. Jako środki zaradcze wskazuje komitet w pierwszym rzędzie roboty publiczne, w celu dostarczenia zarobku; dalej ulgi podatkowe, obniżanie taryf kolejowych dla przewozu kartofli i kukurydzy, którą już obecnie żywią się włościanie; nareszcie pomoc przy zakupnie na wiosnę kartofli do sadzenia. W tej samej sprawie uchwalił komitet poparcie petycyj do sejmu i rady państwa, wystosowanych przez towarzystwo rolnicze okręgowe w Wieliczce i w imieniu zachodniej części kraju, oraz petycyę gmin i obszarów dworskich, proszących o prowadzenie w r. b. regulacyi dopływów i obwałowania Wisły w powiecie wielickim i bocheńskim, w celu dostarczenia zarobku uboższej ludności. Oprócz tego ma wnieść komitet do sejmu osobną petycyę w sprawie głodowej, opierając się na przedstawionych przez towarzystwa rolnicze okręgowe datach. Bardzo wielka nędza panuje już dzisiaj w powiecie żywieckim.

*** **Paryż.** W środę ubiegłą o godz. 10 rano, zmarł w Paryżu na chorobę sercową Karol hr. Zamoyski. Wezwany telegraficznie p. Leopold Kronenberg, szwagier zmarłego, nie zdołał przybyć na czas.

*** **O wyprawie afrykańskiej Dybowskiego** otrzymano w Paryżu pomyślne wiadomości. Opuściwszy Banghi, Dybowski posuwa się ku północy, zawierając traktaty przyjaźni z wodzami plemion. Śmierć Crampel'a nie ulega już wątpliwości; mordercę jego schwytano i ścięto.

*** **Nowy hymn narodowy.** Skromny kompozytor francuski Adler, skomponował nowy hymn narodowy, odpowiedniejszy do ducha czasu, aniżeli dotychczasowa marsylianka. Słowa do śpiewu napisał Contan, zaś firma muzykalno-wydawnicza Lemoine podjęła się rozprzestrzenić hymn po całej Francyi w setkach tysięcy egzemplarzy, w nadziei, że otrzyma on prawo obywatelstwa i da zyski wielkie.

*** **Muzeum psychiatryczno-kryminalne.** W Turynie, gdzie Cezar Lombroso jest w uniwersytecie profesorem medycyny sądowej i psychiatryi, utworzone ma być muzeum psychiatryczno-kryminalne. Fakultet medyczny, który zrobił rządowi tę propozycyę, chce w tem muzeum zgromadzić dowody naukowe i materyały dla osądzenia chorych umysłowo i przestępców; znajdą się tam szkielety, czaszki, mózgi przestępców, preparaty z chorych i anormalnych, organów, narzędzia do studyowania chorób umysłowych, środki lecznicze przeciw tymże chorobom, plony więzień i domów dla obłąkanych, rękopisy chorych umysłowo i wszelkie możliwe materyały, mające związek z geografią i statystyką przestępstwa.

*** **Alfons Daudet** rozpoczął w tych dniach w „Echu paryskiem" najnowszy swój romans: „Rose et Ninette". Zapowiedziano, że to ostatnie dzieło słynnego powieściopisarza zatytułowane będzie: „Dzieci w rozwodzie". Gdy tytułu tego Daudet nie utrzymał wyraża on przynajmniej tezę nowego romansu. „Rose et Ninette" ma być powieścią pełną czułości i wzruszeń, a budzącą ogromne zainteresowanie.

*** **Odważny uczony.** W paryskiem muzeum nauk przyrodniczych asystent na katedrze zoologii p. Sauvinet po dopełnionem w jego obecności zdjęciu obróż z szyi dwóch wspaniałych lwów, podarowanych przez negusa Abissynii, Menelika, prezydentowi Carnotowi—udał się przed klatkę pantery czarnej w celu wyrwania jej pazurów. Operacya ta, trochę okrutna, dokonywa się w celu poskramiania dzikiego zwierzęcia, które przez stratę pazurów staje się prawie obezwładnionem. Uzbrojony w rodzaj cęgów, podobnych do narzędzia dentysty, p. Sauvinet, stał przed klatką pantery, którą przegroda ruchoma, nagle posunięta, zmusiła przytulić się do frontowej kraty zamknięcia. Wówczas zwierzę instynktownie schwyciło za nią łapami. Była to właśnie chwila oczekiwana do operacyi. P. Sauvinet zbliżył się ujął jeden pazór w rękę i zaczął go wyrywać. Lecz szybciej niż błyskawica, pantera zadała mu tak silne uderzenie drugą łapą, że rozorała lewe ramię i urwała prawie duży palec u ręki prawej. Mimo to, broczący krwią uczony, nie dał za wygraną, pazury pantery jawajskiej wyrwał z niemałym trudem i potem dopiero pozwolił się opatrzeć. Obecnie p. Sauvinet jest już wyleczony.

*** **Ostatni „kochanek królowej Maryi Antoniny"** — jak go zwano powszechnie—p. Eugeniusz de Thiac zmarł obecnie w Paryżu. Wszystkie myśli swoje i czyny poświęcił on od wielu lat kultowi nieszczęśliwej monarchini francuskiej, Maryi Antoniny. Posiadał p. Thiac zbiór wspaniały przedmiotów rozmaitych, należących do więzionej w Temple królowej. Ogromny majątek dopomagał zmarłemu w poszukiwaniach i kompletowaniu kolekcyi. Salon jego był prawdziwym rodzajem kaplicy, całkowicie poświęconej wspomnieniom tym królewskim. P. de Thiac zarządził pochowanie siebie karawanem ubogich i zakazał zapraszać kogokolwiek na swój obrzęd pogrzebowy.

*** **Grajek-Bejem.** Muzykanci czescy stanowią, jak wiadomo, poważny „artykuł wywozowy" państwa austryackiego — w ostatnich czasach nawet do Turcyi. Jeden z muzykantów czeskich, nazwiskiem Wondra, przywędrował do Turcyi i wstąpił do kapeli dworskiej, gdzie wkrótce wybił się na pierwszego skrzypka i zdołał pozyskać taką sympatyę sułtana, że tenże mianował go w tych dniach kapitanem i udzielił mu tytułu Beja. Biedny grajek Wondra nazywa się obecnie kapitanem Wondra-Bejem.

*** **Kalifornia** stanie się niezadługo krajem plantacyi wina. Rozpoczęto już pierwsze próby sadzenia szczepów winnych przed kilku laty. W roku 1887 zebrano 100,000 ton winogron, a w roku 1890-ym 1,500,000 ton. Jeżeli uprawa wina postępować tam będzie dalej w tym stosunku, to niebawem Kalifornia stanie się hurtową dostawczynią najlepszego napoju dla Europy, winnice której zniszczyła i wyczerpała filoksera.

*** **Wiek prawny** do wstąpienia w związki małżeńskie, w każdym prawie kraju jest inny. W Austryi obie płcie po ukończeniu lat 14-tu mogą łączyć się węzłem małżeńskim; w Niemczech prawo wymaga od mężczyzny lat 18, od kobiety 14; w Belgii od mężczyzny lat 18, od kobiety 15; w Hiszpanii od mężczyzny lat 14, od kobiety lat 12; we Francyi od mężczyzny lat 18, od kobiety lat 15; w Grecyi od mężczyzny lat 14, od kobiety lat 12; w Węgrzech od katolików i prawosławnych mężczyzn lat 14, od kobiet lat 12; od protestantów mężczyzn lat 18, od kobiet lat 15; w Portugalii od mężczyzn lat 14, od kobiet lat 12; w Rosyi od mężczyzn lat 18, od kobiet lat 15; w Rumunii od mężczyzn lat 18, od kobiet lat 16; w Saksonii od mężczyzn lat 18, od kobiet lat 16; w Szwajcaryi rozmaicie w oddzielnych kantonach od mężczyzn 14 do 20 lat, od kobiet od 12 do 17 lat. W Turcyi młodzież płci obojga może zawierać związki małżeńskie po dojściu do rozwoju fizycznego.

*** **Dom gry**, na wzór istniejącego w Monaco, ma być urządzony w Ameryce Utworzyło się już w tym celu towarzystwo spekulantów, które zwróciło uwagę na południową Kalifornię, posiadającą nieporównany klimat. Na urządzenie domu gry zebrano już podpisów na 10 milionów dolarów.

*** **Piwo i taryfa celna.** Ciekawe skutki ma obecne podwyższenie taryfy celnej dla spożycia piwa we Francyi. Dotychczas od hektolitra tego trunku opłacano cła 7 franków 20 ctm., odtąd płacić trzeba 9 franków. Wobec tego właściciele piwiarni, sprowadzających do Paryża piwo niemieckie, obliczyli, że nie mogą wyjść na swoje. Mają więc odbyć zgromadzenie, na którem powezmą uchwałę co do sposobów zaradzenia złemu. Jedni proponują podwyższenie ceny kufla z 30 na 35 ctm., inni zaś utrzymują, że mniej zniechęci spożywców zmniejszenie samych naczyń, w których piwo podają. Może przyjęte zostaną obie propozycye... gwoli ucieszenia piwoszów francuskich?...

*** **Śmierć i paralitż** spotkały się na jednem łożu boleści małżonków Carré w Paryżu. Znaleziono pewnego dnia żonę, zmarłą od czterech dni na zapalenie płuc, a męża sparaliżowanego bez przytomności leżących na jednem łóżku, obok siebie. 70-letni staruszek, po wyprowadzeniu go z omdlenia, opowiedział, że przez dwie godziny musiał być biernym świadkiem agonii swej żony, nie mogąc ani przyjść jej z pomocą, ani zawołać nawet o ratunek. Zesztywniały, zmożony straszną chwilą, bezwładny starzec zemdlał po wydaniu przez towarzyszkę życia ostatniego tchnienia.

*** **Jak trzeba ogrzewać pokoje.** Ks. Sebastyan Kneipp, znany hygienista, jak donosi „Italie", daje kilka rad praktycznych w kwestyi ogrzewania pokojów. Palić należy—mówi on—bardzo równomiernie. Są osoby, które doprowadzają temperaturę w pokojach do +16°, a nawet do +20° R., inne znowu nie mogą znosić więcej jak +12° do +15° R. Nie ulega kwestyi, iż ostatni znajdują się w lepszych warunkach hygienicznych, niż pierwsi. Temperatura w pokojach nie powinna przewyższać +16° R., gdyż w przeciwnym razie organizm staje się zbyt delikatnym, a w razie wyjścia na mróz, o zaziębienie łatwo Gorąco czyni organy oddechowe czułemi zwłaszcza na nagłe zmiany temperatury. Idąc za wymaganiami hygieny, nie należałoby nawet mieć pieca w pokoju sypialnym, gdyż, jak wiadomo, wszelkie palenie pochłania tlen z powietrza, który nam potrzebny jest do oddychania, a powstają gazy szkodliwe, któremi oddychamy podczas snu. Zwłaszcza dla osób starszych temperatura w pokojach sypialnych nie powinna przewyższać +10° R.

*** **Za dręczenie zwierząt.** W mieście Taylorville w Stanach Zjednoczonych sąd przysięgłych skazał weterynarza Harrison'a na 28 lat więzienia za dręczenie zwierząt. Ten okrutnik bowiem oblał kwasem siarczanym 24 wierzchowców, należących do jego przeciwników politycznych, którzy jechali właśnie na jakieś wybory municypalne. Widocznie w ten sposób chciał im przeszkodzić do przybycia na czas i głosowania przeciw jego stronnictwu.

TEATR i MUZYKA.

* Dziś w teatrze „Victoria" wznowiona będzie dawno już niegrana komedya Abramowicza i Ruszkowskiego „Teść".

We wtorek piąty występ sympatycznej primadonny, panny Klementyny Czosnowskiej, która, po długiej przerwie, spowodowanej chorobą, ukaże się nam w roli Saffi, w melodyjnej operecie Straussa p. t. „Baron Cygański". Partya ta należy do najlepszych kreacyj znakomitej śpiewaczki warszawskiej. Prócz występu dzisiejszego, ukaże się panna Czosnowska jeszcze tylko dwa razy przed naszą publicznością.

Personel komedyowy zajęty jest obecnie próbami głośnej komedyi Dumasa syna p. t. „Półświatek". Sztuka ta będzie grana w końcu przyszłego tygodnia na benefis jednej z najsympatyczniejszych naszych artystek, pani Maryi Bissen-Janowskiej.

TELEGRAMY.

Paryż, 3 lutego. „Evenement" donosi, że Hiszpania przystąpiła do trójprzymierza.

Paryż, 3 lutego. „Agencya Havasa" donosi z Biarritz, że królowa Natalia otrzymała wezwanie od wielu członków stronnictwa liberalnego i postępowego, aby powróciła do Serbii.

Berlin, 3-go lutego. Z niedowierzaniem przyjmują tu obiegającą wieść, że zakaz wywozu zboża z Rosyi do Prus ma być niebawem zniesiony.

Berlin, 4 lutego. Obiega tu sensacyjna, ale mało wiarogodna wiadomość, że Francya, za cenę zuentralizowania Alzacyi, ofiaruje Niemcom nabycie Tonkinu.

Berlin, 4 lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych sejmu pruskiego, Schalscha (centrum) i Czarliński żądali ułatwień dla robotników obcokrajowych, chcących znaleźć źródło godziwego zarobku w prowincyach pogranicznych Prus. Należy zerwać z systemem wydalań i zezwolić na trwały pobyt robotników obcokrajowych w interesie prowincyj wschodnich państwa, których stan ekonomiczny upada skutkiem braku rąk pracujących. Przedstawiciel rządu oświadczył, że dopuszczono już ostatniemi czasy 8,000 robotników obcokrajowych. Na razie dalszy napływ byłby zbytecznym. Wydalanie obcych, szkodliwych żywiołów odbywa się bez względu na narodowość.

Mińsk gubernialny, 4 lutego. Sprawę hr. Augusta Potockiego i Wiktora Klimkiewicza, rozpoczętą w dniu wczorajszym, skończono dopiero dzisiaj. O godz. 4-ej zapadł wyrok następujący: hr. August Potocki skazany za zmowę przy licytacyi, z artykułu 1181 kod. kar., na 500 rs. kary, a w razie niemożności zapłacenia, na 6 miesięcy więzienia; Wiktora Klimkiewicza za tożsamo przestępstwo skazano na 300 rs. kary, ewentualnie na 3 miesiące więzienia. Akcyę cywilną hr. Eustachego Potockiego zasądzono tylko w części, redukując pretensyę 1,250,000 rs. do 105,000.

Poznań, 5 lutego. Od rana ruszyły lody. Warta gwałtownie wzbiera.

Grudziądz, 4 lutego. W początkach lipca odbędzie się tu zjazd przemysłowców z Prus Zachodnich.

Wiedeń, 5 lutego. Wczoraj rozpoczęła się w izbie poselskiej rozprawa nad podatkiem giełdowym. Sprawozdawcą jest d-r Biliński. Nowy podatek giełdowy, który ma zapewnioną większość, ustanawia 10 centów opłaty w formie stempla od każdej tranzakcyi giełdowej, w papierach, wysokości 5,000 złr.

Berlin, 4 lutego. W Solingen policya zakazała przedstawiać Sudermana „Koniec Sodomy".

Sztokholm, 5 lutego. Słynna powieściopisarka, Flygary Carlén, umarła.

Rzym, 5 lutego. Okolice Piacenzy zale-

— Doprawdy? Małe dziecko nienawidzi? A któż ją tego nauczył?

— Prawdopodobnie zła z gruntu natura i zły przykład.

— Ja przecież nie nienawidzę nikogo; pocóż nienawidzieć! Przecież kochać daleko lżej i milej!

Zbliżył się do niej, z przykrem jakiemś, szczególnem spojrzeniem. Kathleen stanęła za krzesłem i oparła się o nie obu dłońmi.

— Tak, że kochanie lekkiem jest, tego się już nauczyłam. Miłość, to jak rękawiczki, rzuca się je, gdy są już zużyte i brudne, a kupuje się nowe. To jest miłość.

— Czyś zakosztowała owocu i przekonała się, że jest niedojrzały?

— Że przejrzały i zgniły.

— Ha! ha!—zaśmiał się Tom.

— I brzydzę się nim.

— Jaka szkoda.

— Tak, szkoda, jak sercu coś obrzydnie, wielka szkoda, bo z tej choroby nigdy się już nie wyleczy.

— Ale gdzież to i kiedy serduszko twoje takiego rozczarowania doznało?

— Gdzie i kiedy? Wprawdzie się nie włóczę po nocach i nie ukrywam za meblami, ale wiem o wszystkiem. A gdy, od czasu jak się dowiedziałam, usłyszę wyraz: miłość, spluwam z pogardą.

— A pfe Kathleen, jak tobie brzydko z tą złością. Wyglądasz jak kocię dzikie; ale ja cię ułaskawię, moje dziecię, mój skarbie.

Tom zbliżył się jeszcze bardziej.

— Nie jestem twoim skarbem i nie do ułaskawienia dla ciebie. Czy nie widziałeś, że wkoło mnie są ciernie, że potrafię drapać i bić? Czy nie widziałeś, że umiem mścić się na niewinnem dziecku? Cóż dopiero uczyniłabym z winnym.

— Ależ Kathleen, ja ciebie nie poznaję.

— I ja też nie poznaję siebie. Ty zbudziłeś we mnie wszystko, co jest najgorszego — teraz piekło mam w duszy i sercu.

— Jednym pocałunkiem wszystko naprawię.

Wysunął rękę, aby ją wpół objąć, ale ona uciekła na drugi koniec pokoju.

— Zanim mnie się dotkniesz, Istwith nas zaleje i śnieg stopnieje na Snowdonie, kopalnie się zapadną i wszystkich żyjących zagrzebią i...

— No, no, dosyć. Wiem już resztę. Ale wiem też, że może być inaczej i że ja ciebie, ty kocię drapieżne, będę miał w swoich objęciach i wyściskam, wycałuję, ile zechcę. Kiedy to nastąpi, nie wiem, ale ja mam cierpliwość, mogę czekać.

— A ja mogę umrzeć— rzekła Kathleen i przeszła koło niego ze spokojem i godnością.

— Ha, nie mam szczęścia dziś z kobietami w tym domu — rzekł po jej wyjściu Tom — idzie i numer trzeci, zobaczymy co to będzie.

Minnie weszła ze słodkim uśmiechem, a ujrzawszy brata zaczęła się kręcić niespokojnie.

— Minnie, pójdź tu trochę na kolana, moje złotko.

— Kiedy ja mogę stać — odparło dziecko.

— No, jak zechcesz, ale ja ci opowiem taką smutną historyę.

— Mnie? — spytało dziecko i nabrało już chęci wskoczenia na kolana brata.

— Tak; wyobraź sobie, że jest tu taka biedna, bardzo biedna kobieta. Nie ma ona ani kawałka chleba dla swoich pięciorga dzieci. A ja wczoraj wszystko, co miałem, oddałem Llewellynowi, bo miał płaszcz bardzo podarty. Czy nie chciałabyś mi dopomódz?

— Ale, przecież ja nie mam pieniędzy, Tomie.

— Ale masz ładny krzyżyk z rubinów. Za niego dostałbym dużo pieniędzy, gdybyś mi go sprzedać pozwoliła. Naturalnie przyniosę ci pieniądze, a zabiorę tylko tyle ile dla mojej biednej kobiety będzie trzeba.

(D. c. n.).

ga czarny śnieg. Miryady zdechłych pcheł ziemnych zabarwiły go na zupełnie ciemno.

Hamburg, 5 lutego. Tutejszy „Bank-verein" zbankrutował. Dyrektor otruł się.

Berlin, 5 lutego. Zapewniają, że cesarz na obiedzie u kanclerza Capriviego wyraził życzenie rychłego załatwienia kwestyi tanich mieszkań, celem podniesienia bytu warstw ubogich.

Berlin, 4 lutego. W tych dniach ma nastąpić publikacya składu ulepszonej tuberkuliny d-ra Kocha.

Petersburg, 5 lutego (Ag. płn.). Emir bucharski zawiadomił drogą telegraficzną generał-gubernatora turkestańskiego, że, dowiedziawszy się o klęsce, jaka dotknęła niektóre miejscowości Cesarstwa, na dowód nieograniczonego przywiązania do Ruskiego Tronu i Państwa, oddaje do rozporządzenia Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu sto tysięcy rubli.

Petersburg, 5 lutego (Ag. płn.). Ogłoszono prawa: 1) o ustąpieniu kościołowi św. Krzyża w Warszawie części gruntu, należącego do miejscowego trzeciego gimnazyum męzkiego; 2) o przyjmowaniu na opłatę należności celnej, wyciągniętych w losowaniu obligacyj dróg żelaznych: zakaukaskiej, kursko-charkowsko-azowskiej, morszańsko-syzrańskiej, poti-tyfliskiej, riażsko-wiaziemskiej, riażsko-morszańskiej i tambowsko-kozłowskiej, oraz kuponów od tych obligacyj.

Petersburg, 5 lutego (Ag. płn.). Gubernator orłowski, Szydłowski, mianowany gubernatorem kostromskim, a wicegubernator kaliski, Jewreinow, gubernatorem orłowskim.

Petersburg, 5 lutego (Ag. płn.). Ogłoszono okólnik ministeryum dóbr państwa w przedmiocie bezpłatnego wydawania drzewa z porębów skarbowych dla jadalni ludowych w miejscowościach dotkniętych nieurodzajem.

Petersburg, 5 lutego. (Ag. półn.). Otwarcie subskrypcyi publicznej na obligacye towarzystwa kolei moskiewsko-kazańskiej, na pokrycie kosztów budowy linii riazańsko-kazańskiej, oraz odnóg do bydłobójni moskiewskiej i do jezior, naznaczono na przyszły tydzień po cenie 91½ za 100. Syndykat składa się z banków moskiewskich: kupieckiego, dyskontowego, handlowego i domu bankierskiego L. S. Polakowa.

Paryż, 3 lutego. (Ag. półn.). Minister wojny, Freycinet, objeżdżający w obecnej chwili Francyę południowo-wschodnią, przybył wczoraj do Marsylii, a wieczorem do Nizzy. Objazd ten ma charakter wyłącznie wojskowy.

Paryż, 5 lutego. (Ag. płn.). Z Chin donoszą, że mandaryni, którzy podczas rozruchów skompromitowali się wrogiem usposobieniem lub dwulicowością, otrzymali dymisye. Rząd chiński wypłaca prawie wszystkie żądane od niego wynagrodzenia dla pokrzywdzonych chrześcian.

Belgrad, 5 lutego. (Ag. pół.). Ponieważ parowce ruskiej kompanii żeglugi przestały kursować po Dunaju, przeto hr. Kalnoky zaproponował rządowi serbskiemu, aby wyprawił Rizowa do Rosyi przez Austryę, która poręcza mu swobodny przejazd. Serbowie nie przystają na to, tem więcej, że Rizow woli mieszkać tutaj, aczkolwiek ma uszczuploną swobodę, aniżeli zryzykować się na podróż przez monarchię, nieprzebierającą w środkach ku podtrzymaniu teraźniejszych porządków w Bułgaryi. Rizow zamieszkał w domu komendanta twierdzy, położonym wśród parku.

Konstantynopol, 5 lutego. (Ag. pół.). Obudził tu powszechne zdziwienie fakt, że już po uwiadomieniu rządu bułgarskiego przez francuskiego agenta dyplomatycznego w Sofii, Lanela, o ostatecznem umorzeniu sprawy Chadourne'a, tutejszy poseł francuski Cambon, doręczył W. Porcie notę, która oświadcza, że Francya nie może zgodzić się na wyrażoną w nocie bułgarskiej zasadę. Mówią, że W. Porta i Bułgarya wzbraniają się przyjęcia rzeczonej noty.

Aleksandrya, 5 lutego. (Ag. pół.). Tutejsza kolonia francuska wydała wczoraj na cześć admirała francuskiego i oficerów ruskich śniadanie w salach klubowych. Bankiet odznaczał się charakterem niezmiernie poufałym i serdecznym. Konsul francuski wydał także na cześć admirała ruskiego i francuskiego obiad, połączony z rautem.

Wiedeń, 5 lutego. (Ag. p.). Przybył tu rumuński minister finansów Germani i zabawi kilka dni.

Paryż, 5 lutego. (Ag. płn.). Urzędowy telegram z Senegambii donosi, że pułkownik Humbert dnia 20 stycznia zajął Senankoro i Keruan, dwie wsie należące do Samary i oddalone o 80 kilometrów na południe od Bissandouyen. Ze strony francuskiej zginął jeden żołnierz, a dwóch jest rannych. Kraj, przez który wyprawa szła, jest bogaty i płodny.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 5-go lutego. Weksle krót. term. n.: Berlin (2 d.) 50.00, 05, 49.95 kup.; Londyn (3 m.) — — — kup.; Paryż (10 d.) — — — kup.; Wiedeń (8 d.) 86.60, 50 kup.; 4% listy likwidacyjne Królestwa Polskiego duże 98.00 żąd.; takież małe 97.80 żąd.; 5% ruska pożyczka wschodnia II-ej emisyi 103.25 żąd., III-ej emisyi 103.50 żąd.; 5% ruska pożyczka premiowa z 1864 r. I-ej emisyi —; takaż z 1866 roku II-ej emisyi — — —; 5% listy szlach. — — —; 5% pożyczka wewnętrzna z 1887 roku 95.40 żąd.; 5% listy zastawne ziemskie I-ej seryi duże 101.90 żąd.; takież małe —.— żąd., III-ej seryi małe 101.25 żąd., 101.10, 101.00 kup., V-ej seryi małe —.— żąd.; 5% listy zastawne miasta Warszawy I-ej seryi 102.00 żąd., II-ej seryi 101.75 żąd., III-ej seryi 101.10 żąd., IV-ej seryi 100.50 kup.; V-ej seryi 100.35 żąd., 100.20 kup.; 5% obligi miasta Warszawy duże —.— żąd.; takież małe —.— żąd; 5% listy zastawne miasta Łodzi I-ej seryi —.— żąd., II-ej seryi —.— żąd., III-ej seryi —.— żąd., IV-ej seryi —.— żąd.; 6% listy zastawne miasta Kalisza —.— żąd., takież miasta Lublina —.— żąd., takież miasta Płocka —.— żąd., 6% listy zastawne wileńskie długie —.— żąd., 5% takież krótkie — — żąd. Dyskonto: Berlin 3%, Londyn 3%, Paryż 3%, Wiedeń 5%, Petersburg 6%. Wartość kuponu z potrąceniem 5%: listy zastawne ziemskie 56.7, warsz. I i II 163.6, Łodzi 124.0, listy likwidacyjne 67.6 pożyczka premiowa I 29.0, II 187.4

Petersburg, 5 lutego. Weksle na Londyn 101.75, II pożyczka wschodnia 102½, III pożyczka wschodnia 103¼, 4½% listy zastawne kredyt. ziemskie 152.25, akcye banku ruskiego dla handlu zagranicznego 264.00, petersburskiego banku dyskontowego 553.00, banku międzynarodowego 463.00, warszawskiego banku dyskontowego —.—.

Berlin, 5-go lutego. Banknoty ruskie zaraz 199.90, na dostawę 200.00, weksle na Warszawę 199.95, na Petersburg kr. 199.50 na Petersburg dł. 198.00, na Londyn krót. 20.39½, na Londyn dł. 20.32½, na Wiedeń 172.85, kupony celne 324.60; 5% listy zastawne 62.90, 4% listy likwidacyjne 60.50, pożyczka ruska 4% z 1880 r. 93.00, 4% z 1887 r. —.—, 6% renta złota 103.70, 5% r. zł. z 1884 r. —.—, pożyczka wschodnia II em. 63.90, III emisyi 64.20, 5% listy zastawne ruskie 100.50, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku 148.75 takaż z 1866 r. 141.75, akcye drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej 217.60, akcye kredytowe austryackie 170.40, akcye warszawskiego banku handlowego —.—, dyskontowego —.—, dyskonto niemieckiego banku państw. 3% prywatne —.

Londyn, 5-go lutego. Pożyczka ruska z 1889 r. II emisyi 93¾. 2½% Konsole angielskie 95⅜.

Warszawa, 5-go lutego. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica śm. ord. —, pstra i dobra — — —, biała — —830 wyborowa — —880 żyto wyborowe 735—765, średnie 700— —, wadliwe — — —, jęczmień 2 i 4-o rzęd. — — —, owies — — —, gryka — — —, rzepik letni —, zimowy — —, rzepak i raps zim. — — —, groch polny — — —, cukrowy — — —, fasola — — — za korzec, kasza jaglana — — —, olej rzepakowy — — —, lniany — — — za pud, kartofle — — — za korzec.

Dowieziono pszenicy 250, żyta 60, jęczmienia —, owsa 300, grochu polnego — korcy.

Warszawa, 5-go lutego. Okowita. Hurt. skład, za wiadro 100°: 11.16 brutto z potrąc. 2%, 10.91⁷ netto bez potrąc.; za 78°: 8.70⁵ brutto z potr. 2%, 8.53³ netto bez potrąc. Szynki za wiadro 100°: 11.31 brutto z potrąc. 2%, 11.08 netto bez potrąc., za 78°: 8.82⁷ brutto z potrąc. 2%, 8.64³ netto bez potr.

Petersburg, 5-go lutego. Łój w miejscu 54.90. Pszenica w m. 14.50. Żyto 12.25. Owies w m. 5.50. Konopie w m. 45.00. Siemie lniane w m. 15.50. Śnieg.

Berlin, 4 lutego. Pszenica 200 — 213 na luty —.—, na kwiec. maj 197.00, na czerw. lip. 200.25 Żyto 200 — 208 na luty —.—, na czerw. lipiec 196.75.

Londyn, 4 lutego. Cukier Jawa 96 proc. 16¼, spokojnie. Cukier burakowy 14⅝, spokojnie.

Liverpool, 4-go lutego. Bawełna. Sprawozdanie końcowe. Obrót 12,000 bel. z tego na spekulacyę i wywóz 1500 bel. Nieregulow. Middling amerykańska: na luty marzec 3³³⁄₆₄ nabywcy, na marzec kwiecień 3⅞ nabywcy, na kwiecień maj 3³⁹⁄₆₄ nabywcy, na maj czerwiec 4²¹⁄₃₂ nabywcy, na czerwiec lipiec 4⁸⁄₆₄ nabywcy, na lipiec sierpień 4¹⁄₁₆ nabywcy, na sierpień wrzesień 4⁷⁄₁₆ sprzedawcy.

New-York, 4-go lutego. Kawa Rio № 7 14.12½. Kawa № 7 low ordinary na marzec 12.82, na maj 12.47

MONETY i BANKNOTY

	Not. urzęd.		nieurz.
Marki niemieckie	— —	— —	— —
Austryackie banknoty	— —	—	— —
Franki	— —	—	— —
Kupony celne	163½	—	— —

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Zmarli w dniu 5 lutego:

Katolicy: Dzieci do lat 15-tu zmarło 2, w tej liczbie chłopców — dziewcząt 2, dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 2, kobiet — a mianowicie: Józef Broże, lat 19, Jan Schumpich, lat 29.

Ewangielicy: Dzieci do lat 15-tu zmarło 2, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt — dorosłych — w tej liczbie mężczyzn — kobiet — a mianowicie.

Starozakonni. Dzieci do lat 15-tu zmarło — w tej liczbie chłopców — dziewcząt — dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzna — kobiet 2, a mianowicie: Nacha z Burakowskich Gersztynowicz, lat 44, Fradla z Rotszbergów Pendzel, lat 56.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.	Z dnia 5	Z dnia 6
Zapłacono		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	50.05	50.05
na Londyn za 1 £.	—.—	10.16
na Paryż za 100 fr.	—.—	40.55
na Wiedeń za 100 fl.	—.—	—.—
Żądano z końcem giełdy		
Za papiery państwowe		
Listy likwidacyjne Kr. Pol.	98.—	98 —
Ruska pożyczka wschodnia	103.25	103 —
4% poż. wewnz. r. 1887	95.40	95.35
Listy zast. ziem. Seryi I A B	101.90	101.90
" " " III A B	101.25	101.25
Listy zast. m. Warsz. Ser. I.	102.—	102 —
" " " V.	100.50	100.40
Listy zast. m. Łodzi Seryi I	99 —	— —
" " " II	—.—	— —
" " " III	—.—	— —
Giełda Berlińska.		
Banknoty ruskie zaraz	199.90	199.75
" " na dostawę	199.75	199.50
Dyskonto prywatne	1½%	1½%

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Grand Hotel. W. Paeyer, D. Weiller i Margasiński z Warszawy, H. Rindskopf z Fürthu, S. Knebelmann z Czerkaska, J. Saller z Brześcia-Litewskiego.

Hotel Manteuffel. Schmidt i Rybak z Warszawy, Foerster z Tomaszowa, Leibzon z Aleksandrowa, Karrik z Petersburga.

Hotel Victoria. J. Klassen z Kubania, G. Ewert z Ekaterynodaru, E. Hohman z Roubaix, E. Turski z Piotrkowa.

Hotel Polski. Broszewski, Silewicz i Weisberg z Warszawy, Krüger z Łaska, Dąbrowski z Lelowa.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

do Łodzi przychodzą: 1.—	GODZINY i MINUTY									
	8	30	10	15	4	30	8	50	10	30
z Łodzi odchodzą:	5	55	7	35	1	20	5	55	9	35
przychodzą										
do Koluszek	6	55	8	39	2	30	7	05	10	46
" Skierniewic	8	06			4	36	8	29		
" Warszawy	10	05			6	45	10	20		
" Aleksandrowa	1	35			9	—				
" Piotrkowa			9	52	3	53	10	30	12	42
" Granicy			2	35	9	15			4	45
" Sosnowca			2	50	9	45			4	50
" Tomaszowa			10	15					1	10
" Bzina			2	01					4	48
" Iwangr. } Iwan.			6	—					9	58
" Dąbrowy } Dąb.			8	21					1	02
" Petersburga							10	38		03
" Moskwy	10	58							4	33
" Wiednia			5	30	7	52			4	50
" Krakowa			5	25					7	
" Wrocławia			9	19					10	16
" Berlina	5	48	6	13	6	26			5	35

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-ej wieczorem do godziny 6-ej rano.

O G Ł O S Z E N I A.

Teatr Łódzki.

VICTORIA.

W niedzielę, d. 7 lutego 1892

TEŚĆ

Komedya w 3-ch aktach, oryg. napisana przez R. Ruszkowskiego i Abramowicza.

Była uczennica gimnazyum, posiadająca język francuski i muzykę **poszukuje** miejsca do dzieci tutaj lub na wyjazd.

Wiadomość w sklepie pana Łaszkiewicza róg ulicy Widzewskiej i Ciegielnianej. 108—3

Osoba młoda,

znająca krój i szycie bielizny poszukuje miejsca przychodniej w domach prywatnych. Wiadomość: dom Grzywacza № 88, m. 12, ul. Piotrkowska w pracowni sukien i okryć damskich W-ej Lewińskiej.

Sumiennie! Tanio! Bez blagi!

Oryginalnym, a najłatwiejszym ze znanych dotąd, systemem **Vorta** wyucza kroju sukien, okryć damskich i ubrań dziecinnych za Rs. 10. Jako rzecz bardzo praktyczną i pożyteczną, poleca uwadze W-nych Pań, nowo-przybyła z Warszawy patentowana Nauczycielka Kroju.

Adres tymczasowy ul. Widzewska Nr. 10. 235 —

Nowo zatwierdzone przez J. W. Ministra Spraw Wewnętrzynch i kaucyonowane pod firmą

„Warszawskie Biuro Ogłoszeń"

zostało otwarte w Warszawie przy ulicy Wierzbowej Nr. 8

wprost Niecałej.

Przyjmuje ogłoszenia do pism peryodycznych, po cenach redakcyjnych

BROWAR WALDSCHLÖSSCHEN

poleca swoje **piwo** w następujących gatunkach i cenach,

a mianowicie: **z odstawą do domu:**

Wiedeńskie Marcowe.

	za butelkę excl. szkła	za ¹⁄₁₆	i za ⅛ excl. ant.
Piwo Lagrowe	5 kop.	rs. 1.25	rs. 2.50
" Pilzeńskie	6 "	" 1.50	" 3.—
" Monachijskie	6 "	" 1.50	" 3.—
" Exportowe	6 "	" 1.70	" 3.40
" Wied. marcowe	6 "	" 1.70	" 3.40
" Kulmbachskie	8 "	" 2.75	" 5.50
" Pale Ale	20 "	" 5.50	„11.—
" Porter	20 "	" 5.50	„11.—

Pale Ale.

Rabat stosowny dla Pp. Sprzedających!

Z szacunkiem

Robert Schnerr.

POŁĄCZENIE TELEFONICZNE. 2518—8

„TYGODNIK ILUSTROWANY"

Najstarsza (32 rok istnienia), najbardziej rozpowszechniona (8,000 egz.) i najobszerniejsza ilustracya polska (trzy arkusze druku, oraz okładka w każdym numerze).

Jedyny w takich rozmiarach organ artystyczno literacki, drukuje obecnie: **najświeższy utwór powieściowy** M. GAWALEWICZA pod tytuł. **„MECHESY"**, **szkic powieściowy** BOLESŁAWA PRUSA p. t. **„POJEDNANI"**. **W bezpłatnym powieściowym dodatku** umieszcza „Tygodnik" najświeższy utwór powieściowy *Edmunda Chojeckiego* p. t. **„Jan Dhasp"**, osnuty na tle dziejów *Jana Ortha*.

Warunki prenumeraty: w Warszawie: kwartalnie rs. 2, rocznie rs. 8;— **w Cesarstwie i na prowincyi:** kwartalnie rs. 3, półrocznie rs. 6, rocznie rs. 12.

Prospekty i numery okazowe, zarówno jak katalogi księgarskie, na żądanie przesyła się bezpłatnie.

Adres: Księgarnia **Gebethnera i Wolffa**, lub Administracya **„Tygodnika Ilustrowanego"**, **Warszawa, Krakowskie-Przedmieście № 15.** 236—3

„KURJER CODZIENNY"

ILUSTROWANY

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Wychodzi w Warszawie dwa razy dziennie.

Artykuły wstępne. Telegramy ajencyjne i od własnych korespondentów. Informacye. Kroniki: warszawska, prowincyonalna i zagraniczna. Sprawozdania z teatru, muzyki, literatury i sztuki. Kroniki sądowe. Powieści, nowele i poezye. Feljeton codzienny (Dzienniczek). Dział polityczny. Dział przemysłowo-handlowy. Kroniki **Bolesława Prusa**. Portrety, ilustracye wypadków bieżących i szkice humorystyczne. W szerokim kole współpracowników znajdują się najpoważniejsze w piśmiennictwie naszem pióra. Powieści w dodatku porannym drukowane są w formacie książkowym, tak, ażeby odcinek można składać i następnie oprawiać w książkę. Nowo przybyli od Nowego Roku prenumeratorzy otrzymać mogą początek powieści **Bolesława Prusa „Emancypantka"** to jest cały tom I i początek drugiego za kopiejek 50.

Warunki prenumeraty „Kurjera Codziennego"

na Prowincyi miesięcznie **75** kop., kwartalnie rs. **2** kop. **25.**

Adres: Administracya „KURJERA CODZIENNEGO"

Warszawa, ulica **Trębacka № 2.**

Redaktor **Dr. M. W. Oledzki.** Wydawcy **Gebethner i Wolff.**

238—3

ZNACZNE ZNIŻENIE CENY.

Chodzko Ignacy. Pisma. Nowe wydanie zupełne, ozdobione pięknym portretem autora na stali, 3 tomy in 8-o, 1,488 stronic, 1881, cena rs 5, **zniżona na rs 3**; w ozdobnej oprawie, ze złotemi wyciskami zamiast **8.60 tylko rs. 5,50.**

Treść: **Obrazy litewskie** ser. I Domek mojego Dziadka, ser. II. Brzegi Wilii. — III. Pamiętniki Kwestarza, — IV. Jubileusz.—V. Dworki na Antokolu. Nowe Pamiętniki Kwestarza. **Podania litewskie**: I. Kamień w Olgenianach, Wyklęty, Leguta z Milanowa. III. Pustelnik w Pronimach. Dwie Konwersacye z przeszłości, Próby nowego Dykcyonarza.

Wypisujący wprost z księgarni **J. Zawadzkiego w Wilnie** kosztów przesyłki nie ponoszą.

Dr. Seweryn Dworzańczyk

ul. Dzika № 62 obok Ewang. kośc. Choroby wewnętrzne i dziecinne. Przyjmuje od g. 9 — 10 rano i od 4—6 po południu. 241-8

TANIO!

RAMY

wszelkiego rodzaju wykonywa **PRACOWNIA POZŁOTNICZA**

B. Wilkoszewski et J. Schubert

Pasaż Meyera, gdzie fotografia B. Wilkoszewskiego. 236—50

Do Magazynu „HELENY"

Zawadzka Nr. 15. potrzebne są bardzo zdolne staniczarki i upinaczki. 169—3—

Filia warszawskiego magazynu N. LEJSERMAN

Piotrkowska № 45, dom Wiślickiego

Poleca Szanownej Publiczności na **karnawał** pantofelki damskie **balowe** w wielkim wyborze najnowszych fasonów oraz na SEZON OBECNY **obuwie męzkie, damskie i dziecinne** po cenach najprzystępniejszych. Obstalunki i reparacye wykonywają się akuratnie. 12[illegible]—0

Od 1 lipca 1892 do WYNAJĘCIA

pięć obszernych pokoi i kuchnia

na parterze w domu narożnym, przy ulicy Zielonej i Spacerowej № 265-A na mieszkanie, kantor, skład etc. Wiadomość u właściciela. 2557—12

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż z d. 1 (13) stycznia r. b moja

RESTAURACYA

przeniesioną została na 1-sze piętro w dotychczas zajmowanym domu przy ul. Piotrkowskiej № 280, dom W-go Sachsa. Restauracya wydaje codziennie smaczne śniadania i obiady. Zaś w niedzielę i czwartki **flaki garnuszkowe.**

Z uszanowaniem

210—10 **J. Berendt.**

Bezpłatnie!!

do zabrania kilkaset fur gliny i gruzu z placu przy ul. Piotrkowskiej Nr. 747 (obok Fijała). Wiadomość tamże u stróża. 232—1—

Do wynajęcia od 1 lipca r. b.

1) Wielki sklep z oknem wystawowem i przylegający mały pokoik z oknem wystawowem, gdzie mieści się obecnie apteka № Spokornego. 2) Wielka piwnica pod apteką. 3) Pięć pokojów i kuchnia na pierwszem piętrze. 4) Dwa pokoje i kuchnia na pierwszem piętrze. Bliższa wiadomość u H. Bechtolda. 219—3—1

Do SPRZEDANIA

w dobrach Kutnowskich

44 sztuk wołów opasowych

doskonale utuczonych; do wybrania razem lub częściowo.

Wiadomość w miejscowym zarządzie dóbr. 195—3

KSIĘGARNIA E. Wende i Spółki

w WARSZAWIE, Krakowskie Przedmieście N 9, otrzymała na SKŁAD GŁÓWNY:

Elsenberg, A. Dr., Syfilis w stosunku do małżeństwa. Cena kop. **30.**

„ **Zapobieganie** (Prophylaxis) szerzenia się **Syfilisu.** Cena kop. **30.**

☞ Do nabycia we wszystkich księgarniach. 247—3

Książki fabryczne

do zapisywnia KAR,

zatwierdzone przez inspekcyę fabryczną,

są do nabycia w Administracyi „Dziennika Łódzkiego".

„Equitable"

Towarzystwo Ubezpieczeń na ŻYCIE w Stanach Zjednoczonych Ameryki

NAJWYŻEJ zatwierdzone w Państwie Rosyjskiem dnia 7-go lipca 1890 r.

Główna Reprezentacya na Królestwo Polskie

Stan. Lud. Kronenberg

w Warszawie, Senatorska 42.

Kapitał Towarzystwa z dniem 1 Stycznia 1891 wynosił rs. 211,061,427.

Towarzystwo przyjmuje wszystkie rodzaje ubezpieczeń na życie podług warunków polisy, zatwierdzonych przez Pana Ministra spraw wewnętrznych w dniu 26 lipca 1890 roku.

Polisy Towarzystwa zwyczajne za **trzy** lata, specyalne polisy za **dwa** lata są bez zarzutu. Zysk Towarzystwa rozdziela się wyłącznie między ubezpieczonych.

Sumy ubezpieczone będą wypłacane **zaraz** po wniesieniu dowodu o śmierci.

Towarzystwo gwarantuje całym swym majątkiem rs. 211,061,427 za wszystkie w Państwie Rosyjskiem zawarte ubezpieczenia, złożyło jako specyalną gwarancyę w Banku Państwa w St. Petersburgu rs. 600,000 w Ros. 4% Pożyczce i składa corocznie rezerwy zysków i gromadzące się zyski ubezpieczonych.

Bliższych wiadomości udziela:

Generalna Agentura dla Łodzi: E. Häbler & Co

ulica Piotrkowska Nr. 193 nowy.

☞ Zdolni agenci dla Łodzi, Pabianic, Zgierza i Ozorkowa są poszukiwani. 2132—10—

Объявленіе.

Судебный Приставъ Съѣзда Мировыхъ Судей 3-го Петроковскаго Округа Игнатій Зеновоъ Сушинскій, жительствующій въ г. Лодзи въ домѣ № 1437, объявляетъ, что 30 Января сего 1892 года съ 10 час. утра въ городѣ Лодзи по Видзевской улицѣ въ домѣ Штарка подъ № 1437 (Новый № 36) будетъ продаваться движимое имущество принадлежащее Августу Штеку (онъ-же Штейнгъ) заключающееся въ мебели и столярныхъ станкахъ и оцѣненное 193 руб. на удовлетворение претензій Израиля-Вольфа Байнберга и другихъ.

Опись и оцѣнку подаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.

Января 19 дня 1892 г.

Судебный Приставъ Сушинскій.

261—1—

Do interesu bardzo korzystnego POTRZEANY JEST

mężczyzna

kawaler lub żonaty z kaucyą rubli srebrem 700. Oferty proszę złożyć w redakcyi niniejszego pisma pod lit. A. B. 250—3—1

Do **nowo otworzonej pracowni** SUKIEN i OKRYĆ

ANNY GRÜNBERG

ul. Zielona №265 dom Weichselfisza POTRZEBNE SĄ ZARAZ

panny

zdolne staniczarki, oraz podręczne. 218—3—1

W administracyi „Dziennika Łódzkiego" są do nabycia

PRZEPISY O PRACY MAŁOLETNICH ROBOTNIKÓW

Książki fabryczne

do zapisywania małoletnich robotników, oraz

KSIĄŻKI

do zapisywania dowodów legitymacyjnych robotników.

Szematy do zapisywania wypadków w fabryce,

oraz wszelkie **druki służące**

dla sądów pokoju i gminnych.

COGNAC

Z WINOGRON KRYMSKICH fabryki

IMPERIAL w Warszawie

poleca się **konneserom jako doskonały i zdrowy napój.**

Analizy WW. Prof. Milicera, Dr. Nenckiego i Dr. Zawadzkiego orzekają, iż koniak „Imperial" nie różni się od dobrych wyrobów produkowanych we Francyi i, że cena stosunkowo do swej dobroci, jest bardzo nizką. Koniak „Imperial" jako czysty wytwór z wina, zaleca się chorym rekonwalescentom.

Sprzedaż detaliczna odbywa się we wszystkich większych sklepach w Królestwie, a w Łodzi u panów:

Sprzączkowski, ulica Piotrkowska.
Hartman, „
S. Zarzecki, ulica Południowa № 11.
Semelke, ulica Piotrkowska.
Karwowski, ulica Konstantynowska.
A. Houk, ulica Piotrkowska.
Berman, „
J. Freisler, „ № 163.
Szejnert, „
Thursz Bracia, „ 1883-25

Od 1 kwietnia r. b. POSZUKUJE się

mieszkania

złożonego z dwóch dużych lub trzech małych pokojów, przedpokoju i kuchni. Oferty pod literami „K. L." proszę składać w Administracyi „Dziennika Łódzkiego". 106—0

Объявленіе.

Судебный Приставъ Съѣзда Мировыхъ Судей 3-го Петроковскаго Округа Игнатій Зеновоъ Сушинскій, жительствующій въ гор. Лодзи въ домѣ N 1437, объявляетъ, что 31 Января дня сего 1892 г. съ 10 час. утра въ городѣ Лодзи по Видзевской улицѣ въ домѣ Штарка подъ N 1437 (Новый № 36) будетъ продаваться движимое имущество принадлежащее Мошку Ицеку Крону, заключающееся въ колоніяльномъ товарѣ и мебели и оцѣненное 582 руб. — копѣ. на удовлетворение претензій Давидъ Моргенштерна.

Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.

Декабря 31 дня 1891 г.

Судебный Приставъ Сушинскій. 258

Lecznica dla zwierząt i wzorowa KUŹNIA Angielska Przyjmuje na stałe leczenie konie i psy i udziela porady w każdym czasie. Prawidłowe i trwałe kucie koni, ul. Milsza № 821-e. 122-150 **Warikoff i Kwaśniewski.**

Zarząd Towarzystwa Drogi Żelaznej

Iwangrodzko-Dąbrowskiej

niniejszem podaje do wiadomości, iż;

1) na przewóz towarów z wymienionych w taryfie portów zagranicznych do stacyj dróg żelaznych Warszawskich wprowadza się z dniem 29 stycznia (10 lutego) r. b. aż do odwołania nowa taryfa związku Warszawsko-Zamorskiego, przez Odessę zamieszczona w № 286 „Zbioru Taryf" pod Nr. 4363.

Z wprowadzeniem tej taryfy znosi się taryfa tegoż związku z d. 17 lutego (1 marca) 1891 r. wraz z dodatkami I i II (patrz „Zbioru Taryf" NN 185, 97 i 236—taryfy NN 3157, 3289 i 3830).

2) na przewóz w opakowaniu ze stacyj Carycyn, Solanaja Przystań, Wołżskaja, Saratów towarowy i Uleszowska Przystań do stacyj Granica I. D. i Sosnowice I. D. przez Griazi-Orzel-Briańsk-Brześć Łuków-Iwangród wszelkiego rodzaju produktów naftowych, oprócz nafty surowej, odpadków nafty i szlamu, wprowadza się z d. 11 (23) stycznia r. b. aż do odwołania nowa taryfa, zamieszczona w № 287 „Zbioru Taryf" pod № 4373. 216—1

NOWY WYNALAZEK

pierwsza fabryka MASZYN do GILZ maszynkowych i nasypywanych niesklejanych

sprzedaje o **10% taniej od cen dawniejszych.**

Przy zakładzie urządziłem fabrykę GILZ, które przy naklejaniu nie pękają, a dodawszy im tę zaletę iż są z doskonałej bibułki z watą hygieniczną i twardym munsztukiem w odpowiedniem opakowaniu, mam nadzieję, iż Sz. Publiczność nabierze przekonania do wyrobu swojskiego.

Adres:

J. S. PIEKARA,

Warszawa, Krakowskie Przedmieście Nr. 6. 237—3

Teatr TALIA w Łodzi.

W PONIEDZIAŁEK, d. 8 lutego r. b.

Wielkie, nadzwyczajne przedstawienie czarodziejskie

sławnego prestidigitatora

Prof. BECKERA

składać się będzie z 4 oddziałów najwspanialszych cudów ze świata czarodziejskiego oraz najciekawszych doświadczeń spirytystycznych.

Między innemi nigdy tutaj jeszcze nie widziane, zdumiewające doświadczenia z Wystawy Paryskiej.

MELUZYNA

odznaczona nagrodą piękność z Nizzy, czyli niewytłómaczony cud naszego stulecia.

Po raz I zachwycające doświadczenie:

Koncert spirytystyczny duchów pod dyrekcyą Beckera czyli latające w powietrzu samogrające instrumenty

Magnetyzacya dwóch dam z publiczności

Szeherazada—Szczęście we śnie

Zaczarowana scena fantastyczna z 1001 nocy z metamorfozami i zjawieniem się galeryi piękności miasta Spaa, przy kolorowem oświetleniu elektrycznem.

BALON

Nowość! Po raz I. „Boulanger"

czyli wyłanianie się z powietrza 3 odalisek.

„KREOLATIS" olbrzymia siła człowieka w chwili przestrachu.

Szczegóły w afiszach. Programy w językach rossyjskim, polskim i niemieckim są do nabycia u odźwiernych.

Dzienna sprzedaż biletów w kasie teatralnej.

Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

Uwaga. Następne przedstawienie odbędzie się we środę dnia 10 lutego r. b., z zupełnie nowym programem.

268—1

Ważne na czasie.

Z powodu wyjazdu zwija się

INTERES DOROŻKARSKI

składający się **z 18 dorożek jednokonnych i parokonnych,** 18 sztuk sanek jednokonnych, 40 sztuk koni, chomont, liberyi i innych gospodarskich przyrządów. Kupić można wszystko razem lub też pojedynczo.

Obejrzeć można w każdym czasie, od godz. 8 zrana do 4 po południu na miejscu, róg ulicy Żelaznej i Alei Jerozolimskiej, numer hypoteczny 5584 w Warszawie. 254—2

Marka fabryczna

Uprasza się Szanowną Publiczność o żądanie w sklepach

OŁÓWKÓW pierwszej, czysto swojskiej fabryki pod firmą

St. Majewski i S^ka^

Niektórzy sprzedający bowiem zalecają uparcie i stale ołówki zagraniczne Adres fabryki: ul. **Złota 61 w Warszawie.** 184—10

WYROBY

Optyczne, Chirurgiczne

i t. p. poleca

A. DIERING, OPTYK

w Łodzi, ulica Piotrkowska 277.

68—0

ZARZĄD

Banku Handlowego w Łodzi

na zasadzie §§ 51 i 52 ustawy banku zaprasza niniejszem Pp. akcyonaryuszów na

XIX ogólne zwyczajne zgromadzenie

w dniu 29 (10) kwietnia r. b. o godzinie 1 z południa w lokalu Banku w Łodzi, przy ulicy Średniej pod N 336 odbyć się mające:

PORZĄDEK DZIENNY:

1) przedstawienie sprawozdania i bilansu za r. 1891.
2) zatwierdenie dywidendy za t. r.
3) wybór członków rady i kandydatów.

Do uczestniczenia w zgromadzeniu ogólnem mają prawo akcyonaryusze; którzy do 27 (10) marca r. b., złożą swoje akcye

w kasie Banku Handlowego w Łodzi,
" " " w Warszawie lub też
" filii ostatniego Banku w Petersburgu.

Do złożonych akcyj winny być dołączone 3 jednobrzmiące specyfikacye, z których jedna, należycie poświadczona i wydana akcyonaryuszowi stanowi dowód depozytowy, druga zostanie przy depozycie trzecia zaś opatrzona stemplem kasy, posłuży za dowód do uzyskania biletu wejścia na zgromadzenie.

Złożone akcye zwracane będą od dnia 30 (11) kwietnia r. b. za zwrotem specyfikacyi N I.

Łódź, dnia 24 (5) lutego 1892 roku. 248—

Herzenberg i Israelsohn

23. Piotrkowska 23.

Największy wybór **nowości** w krajowych i zagranicznych materyałach na suknie.

Wielki skład pierwszorzędnych

płócien, bielizny stołowej, ręczników, towaru białego, dywanów, chodników, materyałów na pokrycia mebli, firanek, storów, serwet, kołder podróżnych i na łóżka.

Bogato zaopatrzony skład dla zakupu wypraw kompletnych.

Materyały Balowe

Crêp de chin, fulary, gazy Mousselin de laine, woale etc. etc.

Odpasowane paryskie haftowane muśliny jedwabne na SUKNIE.

Na nadchodzący sezon wiosenny, ciągle napływają nowości.

Usługa rzetelna, ceny NIZKIE, lecz ABSOLUTNIE STALE.

264—

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

Объявляется, что 7 Февраля 1892 года съ 10 час. утра въ гор. Лодзи подъ № 10 по Новомейской улицѣ будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Лаѣ Майзнеръ состоящее изъ платья оцѣненное для торговъ въ 100 руб.

Судебный Приставъ Островскій.
265

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

Объявляется, что 7 Февраля 1892 г. съ 10 час. утра въ гор. Лодзи по Петроковской улицѣ въ домѣ подъ N. 266, будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее И. Бржезинскому состоящее изъ мебели, подсвѣчниковъ и посуды оцѣненное для торговъ въ 112 руб. 50 коп.

Судебный Приставъ Островскій.
266

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

Объявляется, что 7 Февраля 1892 года, съ 10 час. утра, въ подъ № 1108 по Видзевской ул. будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Шлямѣ Левковичу состоящее изъ мебели швейной машины, посуды, книгъ и огнеупорнаго ящика оцѣненное для торговъ въ 250 руб.

Судебный Приставъ Островскій.
267

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

Объявляется, что 7 Февраля 1892 г. съ 10 час. утра подъ № 27 по Поджечной ул. будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Мордкѣ Юдѣ Вольману состоящее изъ мебели и серебра оцѣненное для торговъ въ 103 руб. — коп.

Судебный Приставъ Островскій.
268—1

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

Судебный Приставъ Съѣзда Мировыхъ Судей 3-го Петроковскаго Округа Игнатій Зеноновъ Сушинскій, жительствующій въ гор. Лодзи въ домѣ № 1437, объявляетъ, что 31 Января сего 1892 г. съ 10 час. утра въ гор. Лодзи по Видзевской улицѣ въ домѣ Штарка подъ № 1437, (Новый № 36), будетъ продаваться движимое имущесво принадлежащее Юлиусу Лозе, заключающееся въ мебели и оцѣненное 271 руб. — коп., на удовлетворение претензій Эліяша Кемма.

Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.

Декабря 31 д. 1891 г.

Судебный Приставъ Сушинскій.
257—1

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

Судебный Приставъ Съѣзда Мировыхъ Судей 3 го Петроковскаго Округа Игнатій Зеноновъ Сушинскій, жительствующій въ гор. Лодзи въ домѣ № 1437, объявляетъ, что 31 Января сего 1892 г. съ 10 час. утра въ гор. Лодзи, по Видзевской улицѣ въ домѣ Штарка подъ N 1437 (Новый N 36), будетъ продаваться движимое имущество принадлежащее Цулеку Штейнману, заключающееся въ мебели и оцѣненное 143 руб. — коп., на удовлетворение претензій Давида Шмулевича и другихъ лицъ.

Опись, и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.

Декабря 31 дня 1891 г.

Судебный Приставъ Сушинскій.
256—1

Объявление.

Судебный Приставъ Съѣзда Мировыхъ Судей 3-го Петроковскаго Округа Игнатій Зеноновъ Сушинскій жительствующій въ гор. Лодзи въ домѣ № 1437, объявляетъ, что 30 Января сего 1892 г. съ 10 час. утра въ гор, Лодзи по Петрокоской улицѣ въ домѣ Розена подъ № 254 (Новый № 11) будетъ продаваться движимое имущество принадлежащее Абраму Монату, заключающееся въ мебели и платья и оцѣненное 228 руб. — коп. на удовлетворение претензій Фишеля Равицкаго.

Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.

Января 2 дня 1892 г.

Суд. Приставъ Сушинскій.
259

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

Судебный Приставъ Съѣзда Мировыхъ Судей III-го Петроковскаго Округа Игнатій Зеноновъ Сушинскій, жительствующій въ гор. Лодзи въ домѣ N. 1437, объявляетъ, что 29 Января сего 1892 года съ 10 час. утра въ Гор. Лодзи по Видзевской улицѣ въ домѣ Штарка подъ N. ;1437 (новый № 36), будетъ продаваться движимое имущество принадлежащее Мордкѣ Гецелю Минцу заключающееся въ фланелѣ и оцѣненное 130 руб. — коп., на удовлетворение претензій Якова Калина.

Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.

Января 18 дня 1892 г.

Судебный Приставъ Сушинскій.
262—

Obwieszczenie.

Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi.

W zastosowaniu się do § 22 ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, iż zażądaną została pożyczka na nieruchomość:

pod N. 538, przy ulicy Średniej, przez Judę Majera i Ruchlę małżonków Tuszyńskich rs. 1,600 odnowiona bez konwersyi.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanej pożyczki Stowarzyszeni mogą przedstawić Dyrekcyi w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Łódź, 25 stycznia (6 lutego) 1892 r.

Za Prezesa Dyrektor: **R. Finster.**

Dyrektor Biura: **A. Rosicki.**

271—

Zaginął paszport,

wydany przez wójta gminy Konopnice, pow. wieluńskiego na imię Piotra Groszek.

Łaskawy znalazca raczy złożyć takowy w magistracie. 270

Zaginął paszport

wydany przed dwoma tygodniami z gminy Wojsławice na imię Bronisławy Pawlikowskiej.

Łaskawy znalazca raczy złożyć takowe w magistracie tutejszym.

263—1

ZAGINĘŁA

broszka złota

w poniedziałek w teatrze Talia na przedstawieniu pr. Beckera. Łaskawy znalazca raczy złożyć w Administracyi „Dziennika Łódzkiego" **za nagrodą rs. 2.** 234-3

Объявление.

Судебный Приставъ Съѣзда Мировыхъ Судей 3 го Петроковскаго Округа Игнатій Зеноновъ Сушинскій жительствующій въ гор. Лодзи въдомѣ N 1437, объявляетъ, что 30 Января сего 1892 года съ 10 час. утра въ гор. Лодзи по Видзевской улицѣ въ домѣ Штарка подъ № 1437 (новый N 36) будетъ продаваться движимое имущество принадлежащее Хаиму Мяеру Безброда, заключающееся въ мебели и разной сортовой водкѣ и оцѣненное 124 руб. — коп. на удовлетворение претензій Мойсея Пешеса.

Опись, и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.

Декабря 31 д. 1891 г.

Суд. Приставъ Сушинскій.
260

Wydawca Stefan Kossuth. — Redaktor Bolesław Knichowiecki Дозволено Цензурою 26 Января 1891 г. W drukarni „Dziennika Łódzkiego".